



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 7 (173) | LIPIEC/SIERPIEŃ 2019 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



MIEDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY DZIECI GÓR I DOLIN



ŚWIĘTO FAJKI, GRABOWIAŃSKIE

LOKALNA HISTORIA W TRADYCJI I REKONSTRUKCJI

Stanisław Kuliga z Trepczy wygrał konkurs palenia fajki w ramach XIV Międzyregionalnego Festiwalu Folklorystycznego Grabowiańskie Święto Fajki, który odbył się 14 lipca bieżącego roku. Tegoroczny zwycięzca kilkakrotnie uczestniczył w tej rywalizacji w latach poprzednich, zajmując drugie i trzecie lokaty. W końcu przyszedł czas na triumf.

- Fajkę popalam rzadko, bardziej rekreacyjnie, jak mam odpowiedni nastrój. Ponieważ do fajki potrzebny jest czas i spokój. Czasami, w ramach odpoczynku, lubię zapalić i przez chwilę posiedzieć w fotelu. Puszczanie dymka odpręża, relaksuje, a także sprzyja refleksji. Dzisiejsze zwycięstwo na pewno cieszy, bo to był mój któryś udział w konkursie. Co prawda nieobecność kilku czołowych zawodników z poprzednich edycji pewnie pomogła w odniesieniu sukcesu, ale tegoroczna konkurencja absolutnie do słabych nie należała. Zresztą wynik około 30. minut dowodzi zaciętej i wyrównanej walki. W innych konkursach nie biorę udziału, chociaż wiem, że odbywają się w innych miejscowościach, na przykład w Przemyślu. Wolę jednak Grabówkę, po prostu wierny jestem tutejszej rywalizacji. Stała się już dla mnie tradycją - powiedział Stanisław Kuliga.

Atrakcję pikniku, cieszącego się sporym zainteresowaniem mieszkańców, stanowiło stoisko z fajkami wyprodukowanymi w pracowni Mister Bróg z Przemyśla. Ekspozycja imponowała różnorodnością i potwierdzała niesamowitą pomysłowość producentów. - Każda fajka wiąże się z jakąś historią, i to z obydwu stron, czyli producenta oraz nabywcy. W każdej dziedzinie wprowadzane są nowoczesne procesy technologiczne, każdy chce sobie ułatwić życie. Nowoczesne rozwiązania w produkcji fajek stosowane są do pewnego momentu. Prace wykańczające bowiem, to już działalność artystyczna. Bez ludzkich rąk, i to sprawnych rąk, nie będzie ciekawej, ładnej fajki. Dodam jeszcze, że kolekcja fajek na Grabowiańskim Święcie Fajki pochodzi z firmy Mister Bróg - podkreślił Dariusz Fejdasz, kolekcjoner fajek.

Właściciel firmy Mister Bróg, Zbigniew Bednarczyk, to jeden z największych

e-mail: bpg@powiatbrzow.pl



producentów fajek na rynkach europejskich. - Pan Zbyszek fajkami jest zafascynowany. Nawet poduszkę potrafi wykonać w kształcie fajki. Po prostu pasjonuje się produkcją fajek, czyli de facto swoją pracą, bo wytwarza lulki i sprzedaje jako produkt swojej firmy. Dobrze jest robić, co się lubi, wtedy taka praca sprawia przyjemność, a jej efekty są o wiele lepsze niż w przypadku czynności realizowanych pod przymusem. Zresztą firma Pana Zbyszka w pełni tę tezę potwierdza. Wyroby są po prostu znakomite - stwierdził Dariusz Fejdasz, kolekcjoner fajek.

Inspiracją do zorganizowania cyklicznego Międzyregionalnego Festiwalu Folklorystycznego Grabowiańskie Święto Fajki było wydarzenie, które chluby raczej Grabówce nie przyniosło. W 1863 roku mianowicie, w miejscowej karczmie, Łukasz Hrycieńko zabił fajką Antoniego Ma-

re chcą zrobić coś od siebie dla innych i tak właśnie dzieje się w Grabówce. Miejscowość znana jest z wielu akcji, inicjatyw, czy to sportowych, czy kulturalnych - oznajmił Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski.

Podczas tegorocznej edycji Święta Fajki w Grabówce kultywowano nie tylko tradycję palenia lulki, ale również siedemnastowiecznych wydarzeń historycznych z udziałem Jacka Dydyńskiego. W przygotowanej przez grupę Scutum z Sanoka rekonstrukcji historycznej szlachcic z ziemi sanockiej bronił Grabówki przed karpaczkimi zbójami. - Jacek Dydyński to jeden z najsłynniejszych mieszkańców naszego regionu. Nie tylko tej historycznej ziemi sanockiej, obejmującej w dawnych wiekach większość dzisiejszego województwa podkarpackiego, ale w ogóle jeden z najbardziej znanych polskich szlachciców. Człek ten bowiem zapisał się na stronicach wielu



ksiąg sądowych najczęściej, będąc żołnierzem do wynajęcia wyjątkowo skutecznym, wręcz doskonałym. Zyskał sobie zresztą przydomek Jacka nad Jackami albo pierwszej szabli Rusi Czerwonej. Należał do Lisowczyków, szczególnej wojskowej formacji, gromadzącej najlepszych z najlepszych, ale przy okazji ludzi o dość trudnym charakterze i usposobieniu. Po odsłuszeniu w chorągwi pułkownika Lisowskiego zjechał Jacek Dydyński na swoje włości do Niewistki i tutaj zajmował się egzekwowaniem wyroków sądowych, ponieważ pewne sprawy załatwiał się prawem, czyli sądowno, a inne lewem, przy nieskuteczności sądów. Jacek Dydyński zbierał ludzi, między innymi Serbów, Tatarów i Węgrów i ruszał między innymi odzyskiwać starostwo dołińskie dla pana Krasickiego - opowiedział historię Jacka Dydyńskiego Paweł Skowroński z sanockiej grupy SCUTUM.

Na stadionie w Grabówce swoje dzieła prezentowali artyści, najmłodszy uczestnicy obiegali trampoliny oraz ko-

zura. Organizatorzy postanowili ten fakt historyczny odwrócić i udowodnić, że palenie fajki może łączyć ludzi, a nie dzielić. Że fajka sprzyja spokojnej rozmowie oraz nawiązywaniu kontaktów. - Warto sięgać do lokalnej historii, wydobywać ciekawostki, a następnie je propagować, promować. To świadczy o tożsamości danej miejscowości, integruje tamtejszą społeczność. Takie wydarzenia ponadto inspirują do działania, aktywują. Tworzą się grupy, któ-



rzystali z innych atrakcji przygotowanych dla nich przez organizatorów, na scenie zaprezentowała się Kapela Ludowa „Do OporÓ” z Pilzna, odbył się festyn z zespołem Vamos, pokaz sztucznych ogni, zaś gwiazdą wieczoru była grupa „Milano”.

XIV Międzyregionalny Festiwal Folklorystyczny „Święto Fajki” zorganizowany został przez Stowarzyszenie na Rzecz Odnowy i Rozwoju Wsi Grabówka przy współpracy Gminy Dydnia, Gminnego Ośrodka Kultury Bibliotek Promocji i Wypoczynku w Dydni, Rady Sołeckiej, Koła Gospodyń Wiejskich i Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabówce. Imprezę dofinansowano ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego, Powiatu Brzozowskiego i Gminy Dydnia. Na festiwalu obecni byli posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: Piotr Uruski i Adam Śnieżek.

Sebastian Czech

Trwają inwestycje drogowe

Trwa realizacja zadań z zakresu infrastruktury drogowej w powiecie brzozowskim. Łączny koszt zaplanowanych na ten rok inwestycji to niespełna 4,5 mln złotych. Wśród zadań znajduje się zarówno przebudowa dróg, jak i budowa nowych chodników.

Do największych i najkosztowniejszych inwestycji (blisko 1 700 000 złotych) należy przebudowa trzykilometrowego odcinka drogi Dynów – Jabłonica Ruska (w miejscowościach Siedliska i Wołodź). Co ważne, udało się pozyskać na ten cel dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w wysokości 50% wartości inwestycji (o jej szczegółach pisaliśmy dokładnie w numerze 171 Brzozowskiej Gazety Powiatowej). Przebudowie ulegną również jednokilometrowe odcinki dróg: Dydnia – Wydrna (w miejscowości Wydrna) oraz Jasienica Rosielna – Blizne (w miejscowości Jasienica Rosielna). Ich łączna wartość inwestorska zamyka się w kwocie niemal 1 900 000 zł. Ogółem 5 km dróg pozyska w tym roku nową nawierzchnię bitumiczną, kosztem około 3,5 mln zł.

Kontynuowane są również inwestycje chodnikowe, w których na pozio-

mie 50% partycypują samorządy gminne. Nowe chodniki powstaną w miejscowościach: Haczów, Trześniów, Wzdów, Siedliska, Barycz i Przysietnica. – *Przebudowa dróg musi iść w parze z bezpieczeństwem pieszych. A dzięki owocnej współpracy z samorządami gminnymi zwiększamy ich bezpieczeństwo poprzez budowę chodników. Wyremontowane drogi zdecydowanie wpływają zaś na komfort i stabilność jazdy kierowców. Bardzo nas cieszą środki, które udaje się pozyskać ze źródeł zewnętrznych. Otrzymujemy bowiem promesy, zarówno na realizację konkretnych zadań, jak i na przygotowanie nowych dokumentacji. W przyszłym roku poziom dofinansowania inwestycji drogowych ma wzrosnąć i wtedy podejmiemy się ich realizacji w jeszcze szerszym zakresie* – podkreśla Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. Łącznie powstaną ponad 800 mb. chodnika kosztem około 900 000 zł.

W trakcie opracowania są również projekty budowlane związane z zabezpieczeniem osuwisk w ciągu dróg powiatowych Barycz – Nozdrzec (w miejscowości Wesoła) oraz Izdebki – Hłudno (w miejscowości Izdebki). Na opracowanie dwóch kolejnych projektów Starosta Brzozowski



Nowy chodnik w Haczowie

otrzymał w czerwcu promesę z MSWiA na 80% wartości zadania. Fundusze te przyznane zostały w ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Dotyczyć one będą zabezpieczenia osuwisk na drogach powiatowych Blizne - Golcowa (w Bliznem) oraz Barycz – Nozdrzec (w Nozdrzcu). Łączny koszt wykonania tych czterech dokumentacji to ponad 230 000 zł. Zlecone jest również wykonanie siedmiu kolejnych dokumentacji na realizację zadań z zakresu infrastruktury drogowej.

Anna Rzepka



Bezpiecznie i komfortowo

Nowe pojazdy dla podopiecznych ŚDS w Bliznem i PSONI w Haczowie



Powiat Brzozowski otrzymał dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zakup dwóch autobusów oraz busa do przewozu osób niepełnosprawnych. Projekt ten realizowany jest w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III”.

Nowy, dwudziestotrzypięciosobowy autobus otrzyma Środowiskowy Dom Samopomocy w Bliznem. Będzie on służył do przewozu podopiecznych na zajęcia wspierająco-korekcyjne, między innymi rehabilitacyjne i terapeutyczne. Przyznane 70% dofinansowanie z PFRON-u wynosi 236 775 zł. W Warsztacie Terapii Zajęciowej działającym przy Polskim Stowarzy-

szeniu na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligencyjną Koło w Haczowie (PSONI) wyeksploatowane do tej pory samochody zastąpi również dwudziestopięciosobowy autobus oraz dziewięciosobowy bus. Wysokość dofinansowania pierwszego pojazdu to 80%, co stanowi kwotę 118 320 zł, natomiast drugiego 80% i wynosi 80 000 zł. Pozostałe brakujące kwoty do pełnej wartości pojazdów stanowią udziały własne wnioskodawców.

23 lipca br. w Starostwie Powiatowym w Brzozowie odbyło się podpisanie umów na dofinansowanie ze środków PFRON zakupu wyżej wymienionych po-

jazdów pomiędzy Powiatem Brzozowskim, Polskim Stowarzyszeniem na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligencyjną Koło w Haczowie i Gminą Jasienica Rosielna. Ze strony Powiatu Brzozowskiego dokumenty podpisali: Starosta Zdzisław Szmyd, Wicestarosta Jacek Adamski i Skarbnik Marta Częczek. Beneficjentów natomiast reprezentowali Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek, Skarbnik Gminy Jasienica Rosielna Michał Siwak oraz przedstawiciele Zarządu Koła PSONI w Haczowie Urszula Madej - Przewodnicząca, Teresa Szczepanik - Skarbnik, Anna Pojnar - Główny Księgowy.



Dzięki nowym pojazdom podopieczni będą podróżować w bardziej komfortowych i bezpiecznych warunkach. Zakupione samochody zostaną przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Anna Kalamucka

Posiedzenie inauguracyjne Rady Społecznej Szpitala

Głównym punktem podczas pierwszego posiedzenia Rady Społecznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza był wybór Wiceprzewodniczącego. Został nim Janusz Draguła, za którego kandydaturą głosowało 9 członków przy 1 głosie wstrzymującym się.



Wiesław Marchel - Przewodniczący Rady Społecznej Szpitala

Janusz Draguła, Adam Jajko, Stanisław Drabek, Henryk Kozik, Marta Częczek, Ewa Tabisz, Zygmunt Błaż, Magdalena Korona oraz Ryszard Wesołowski.

Podczas posiedzenia inauguracyjnego omówiono także sprawy bieżące dotyczące sytuacji finansowej i medycznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, które przedstawił Zastępca Dyrektora ds. Ekonomiczno - Finansowych Piotr

Organ oraz Zastępca Dyrektora ds. Świadczeń Medycznych Marcin Bochniarz.

Informację na temat inwestycji wykonywanych na terenie szpitala tj. remontu kotłowni, termomodernizacji dwóch budynków: Administracyjnego i Dziennego Oddziału Psychiatrycznego oraz nowych miejsc parkingowych przekazał zebrany Zastępca Dyrektora ds. Administracyjno-Technicznych Piotr Pilawski.

Anna Kalamucka



Pamiątkowa fotografia z pierwszego posiedzenia Rady Społecznej Szpitala



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

100-lecie służb sanitarnych

W ramach obchodów 100-lecia działania Służb Sanitarnych 11 lipca br. w Brzozowskim Domu Kultury odbyła się konferencja zorganizowana przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie. Tematem przewodnim były zagrożenia mikrobiologiczne i czynniki chorobotwórcze, mogące wystąpić zarówno w podmiotach wykonujących działalność leczniczą, jak i w gabinetach kosmetycznych, salonach fryzjerskich, tatuażu i odnowy biologicznej.



wana była dla osób pracujących w zakładach fryzjerskich i kosmetycznych.

Druga część skierowana była do osób pracujących w podmiotach wykonujących działalność leczniczą pt. „Zapobieganie uchybieniom w procedurach higienicznych stosowanych w podmiotach wykonujących działalność leczniczą, w tym w gabinetach stomatologicznych”.

Konferencja podzielona została na dwie części. Pierwsza część pt. „Higiena (dezynfekcja, mycie, sterylizacja) w gabinetach kosmetycznych, salonach fryzjerskich, tatuażu i odnowy biologicznej, zapobieganie uchybieniom w procedurach higieniczno – sanitarnych” adresowa-

Spotkania otwierała Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie, która po przywitaniu wszystkich gości przedstawiła krótką historię Inspekcji Sanitarnej oraz



zakres nadzoru sanitarnego prowadzonego w tego typu obiektach. Kierownik Sekcji Higieny Komunalnej Mariola Zubel przypomniała podstawowe obowiązki wraz z podstawami prawnymi mającymi zastosowanie w zakładach fryzjerskich i kosmetycznych. Głos zabrał również Bogdan Żak – prawnik PSSE w Brzozowie, który przedstawił na czym polega odpowiedzialność prawna wykonujących usługi fryzjerskie i kosmetyczne. Uświadomił słuchaczom prawa klientów, ich zakładów i pole do roszczeń z tytułu źle wykonanej usługi skutkującej uszczerbkiem na zdrowiu.

Doświadczeniem i wiedzą merytoryczną podzieliła się z uczestnikami konferencji Beata Zalewska – Konsultant Naukowy w firmie Medilab, która szeroko omówiła tematykę zapobiegania zakażeniom poprzez prawidłową dezynfekcję i sterylizację. Każdy uczestnik otrzymał materiały edukacyjne oraz certyfikat.

Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



py młodzieży w wieku od 15 lat był ks. Tomasz Szajna. 10 lipca br. w ramach podsumowania całej akcji odbyła się ocena prac konkursowych i wyłonienie zwycięzców, a także wykład na temat uzależnień wygłoszony przez sierżanta sztabowego Tomasza Hałkę – asystenta Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

AKCJA LETNIA „Bezpieczne wakacje”

„Razem przeciwko uzależnieniom” i „W życiu dróg wiele jest, którą wybrać, jak iść” to hasła dwóch konkursów plastycznych zorganizowanych w ramach letniego wypoczynku na terenie powiatu brzozowskiego przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną - Sekcję Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia w Brzozowie.

Pierwszy konkurs „W życiu dróg wiele jest, którą wybrać, jak iść” ogłoszony został na „OAZIE” w Przysietnicy. Opiekunem 69 osobowej gru-



Wręczenie nagród dla uczestników konkursu na Oazie w Przysietnicy

Powołana komisja w składzie: animatorzy – opiekunowie grup biorących udział w konkursie – Katarzyna Zwolińska, Justyna Ostafińska, Hu-



sierż. szt. Tomasz Halka

bert Fijałka, Jakub Łęcznar, a także Małgorzata Szpiech – Sekcja Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia PSSE w Brzozowie wyłoniła zwycięzców. Laureatem konkursu została Wiktoria Duda, II miejsce otrzymał Gabriel Cebula, a III miejsce zajęła Karolina Paszek.

Po wykładzie ogłoszono wyniki konkursu i wręczono dyplomy oraz nagrody wszystkim uczestnikom. Podziękowania i upominki otrzymali także księża: ks. Tomasz Szajna i ks. Michał Szubra, przy współpracy których odbyło się całe spotkanie.

Impreza oświatowo-zdrowotna zakończyła się wręczeniem dla całej grupy Oazowej upominku-słodkości ufundowanego przez Cukiernię Wacława



Laureaci konkursu plastycznego na półkolonii w Haczowie

Bieńczyka w Brzozowie.

„Razem Przeciwno Uzależnieniom” to hasło drugiego konkursu plastycznego, ogłoszonego na półkolonii w GOKiW w Haczowie. Jego zwycięzcami zostali Lena Ladzińska - I miejsce, Wiktoria Kwolek - II miejsce i Wiktoria Mazur - III miejsce.

Sponsorami nagród w konkursach byli: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie oraz prywatni sponsorzy.

Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl

www.straz.brzozow.pl



Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Strażaków PSP w Sporcie Pożarniczym

W dniach 4 i 23 czerwca br. rozegrało XX Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Strażaków PSP w Sporcie Pożarniczym.

W pierwszym dniu na obiektach Ośrodka Szkolenia PSP w Nisku i stadionie MOSiR w Stalowej Woli rozegrano konkurencje indywidualne. Natomiast drugi dzień to rywalizacje strażaków w konkurencjach drużynowych na stadionie MKS Polonia w Przemyśle. W mistrzostwach rywalizowało ponad 200 zawodników z Komend Miejskich i Powiatowych PSP



w województwie uzyskując czas 64,91 s. W rywalizacji indywidualnej w dwuboju pożarniczym (pożarniczy tor przeszkód – 100 m i wspinanie po drabinie hakowej na III piętro wspinalni) mł. kpt. Wojciech Haduch uzyskał 4 lokatę z czasem 35,06 s.

W klasyfikacji generalnej - drużynowej reprezentacja naszej komendy zajęła V miejsce na 21 startujących drużyn.

województwa podkarpackiego.

Zawody były rozgrywane w konkurencjach: pożarniczy tor przeszkód – 100 m, wspinanie po drabinie hakowej na III piętro wspinalni, sztafeta pożarnicza 4×100 m z przeszkodami oraz pożarnicze ćwiczenie bojowe.

W mistrzostwach wystartowała również reprezentacja Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie, która w sztafecie pożarniczej wywalczyła 2 miejsce

na 21 startujących drużyn. Skład reprezentacji KP PSP w Brzozowie: mł. kpt. Wojciech Sobolak – trener, mł. kpt. Wojciech Haduch, st. asp. Oktawian Bujacz, asp. Piotr Rachwał, asp. Grzegorz Zawada, st. ogn. Daniel Wojtowicz, ogn. Łukasz Struś, ogn. Rafał Wojtowicz, mł. ogn. Dariusz Federczak, st. str. Bartłomiej Borkowski i st. str. Mateusz Turek.

mł. bryg. Bogdan Biedka,
fot. KP PSP w Brzozowie



Zakończenie czynnej służby Tomasza Mielcarka w PSP

21 czerwca br. odbyła się uroczystość z okazji zakończenia czynnej służby w Państwowej Straży Pożarnej mł. bryg. Tomasza Mielcarka – starszego specjalisty Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie, który przeszedł na zaopatrzenie emerytalne.



Odchodzącego strażaka pożegnał Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie – st. bryg. Marek Ziobro oraz funkcjonariusze i pracownicy cywilni tut. komendy. W trakcie uroczystości przedstawiono przebieg kariery zawodowej strażaka, złożono podziękowania za wieloletnią służbę oraz wręczono okolicznościowe kwiaty, dyplom i statuetkę z wizerunkiem Św. Floriana.

mł. bryg. Krzysztof Szerszeń

Za tych wiele lat czynnej służby, pełnej poświęceń i wielu wyrzeczeń w wypełnianiu powinności zawodowych strażaka Państwowej Straży Pożarnej, składamy Tobie drogi kolego najszersze podziękowania, życząc jednocześnie, na tym nowym etapie życia, wielu radosnych dni i powodzenia w życiu prywatnym.

Z wyrazami szacunku
w imieniu wszystkich funkcjonariuszy
i pracowników cywilnych

st. bryg. Marek Ziobro
Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Święto Policji w Brzozowie

W piątek 19 lipca br. brzozowscy policjanci obchodzili Święto Policji. W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie została przeprowadzona uroczysta zbiórka, która była okazją do podziękowań i awansów. Podczas tegorocznego Święta Policji 26 funkcjonariuszy otrzymało akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Obchody Święta Policji rozpoczęła w brzozowskiej Bazylice Mniejszej msza święta w intencji policjantów, pracowników policji, emerytów

policyjnych i ich rodzin. Następnie w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie, odbyła się uroczysta zbiórka, w której uczestniczył Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Tadeusz Szymanek i zaproszeni goście.

Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie mł. insp. Mariusz Urban w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie policyjnej służby. Zaznaczył, że służba w Policji nie jest prosta i wymaga wielu poświęceń, niejednokrotnie tych największych.



Wręczenie aktów mianowania oraz odznaczeń

szych. - Służba w policji, to praca, która nie należy do łatwych, mimo wszystko pełna jest wspaniałych świadectw i heroicznych postaw. To praca, w której policjanci nierzadko narażają swoje zdrowie i życie, ale jednocześnie przynosi ona satysfakcję i zadowolenie – podkreślił mł. insp. Mariusz Urban. Komendant słowa uznania skierował również do pracowników cywilnych podkreślając, że sukcesy brzozowskiej Policji, nie byłyby możliwe bez ich pracy, bez ich wsparcia dla koleżanek i kolegów w policyjnych mundurach. Komendant podziękował także przedstawicielom innych służb mundurowych i instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz samorządu lokalnego,



Życzenia funkcjonariuszom przekazał m. in. Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd



za codzienną współpracę.

W dalszej części uroczystej zbiórki odbyło się wręczenie aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe. W tym roku nominacje na wyższe stopnie służbowe otrzymało łącznie 26 funkcjonariuszy: 2 w korpusie oficerów, 9 w korpusie aspirantów i 15 w korpusie podoficerów. Akty mianowania na wyższe stopnie policyjne wręczył Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Tadeusz Szymanek. Otrzymali je: nadkomisarza - Jacek Myćka, komisarza - Anna Karaś, aspiranta sztabo-

wego - Monika Dereń, starszych aspirantów - Sebastian Garbiński, Łukasz Roguła i Mateusz Szarek, aspirantów - Aldona Czerkies i Przemysław Gębalik, młodszego aspiranta - Maciej Dytko, Konrad Knurek i Jacek Kopleński, sierżanta sztabowego - Dariusz Boczar, Karol Data, Paweł Furtek, Arkadiusz Łoziński, Paweł Pietryka, Jarosław Pilszak i Marcin Zawada, starszego sierżanta - Daniel Fień, Karol Gargas, Anna Giermańska, Piotr Kielnar, Robert Kustra, Łukasz Mazur i Jakub Pałys, sierżanta - Piotr Rymarz.

Medalem Krzyża Niepodległości za zasługi patriotyczne i działalność na rzecz Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów uhonorowani zostali aspirant Sebastian Garbiński i sierżant sztabowy Paweł Pietryka.

Zaproszeni goście w swoich wystąpieniach doceniali trud policyjnej służby oraz życzyli funkcjonariuszom sukcesów osobistych i zawodowych, a także satysfakcji z wykonywanej pracy.

*Oficer prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń*



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Kwestionariusz Zainteresowań Zawodowych

Aktywność zawodowa, a także jej planowanie, dokonywanie zmian, poszerzenie swoich kwalifikacji jest jednym z najistotniejszych aspektów aktywności w perspektywie całego życia każdej osoby, która posiada motywację aby się dostosowywać do aktualnej sytuacji na rynku pracy. Poziom satysfakcji zawodowej zależy między innymi od tego, czy osoba może zrealizować siebie - swoje zdolności, zainteresowania, wartości - poprzez swoją pracę.

Przedstawiony w niniejszym artykule Kwestionariusz Zainteresowań Zawodowych (KZZ) daje rozszerzone możliwości diagnozy zainteresowań zawodowych. Uzyskane profile indywidualne osób badanych mogą być odnoszone i interpretowane w kategoriach konkretnych grup zawodowych. Narzędzie to pomaga klientowi w podejmowaniu adekwatnych i optymalnych decyzji edukacyjnych i zawodowych. Przeznaczone jest do diagnozy zainteresowań zawodowych dwóch grup osób: dorosłych, zarówno bezrobotnych jak i takich, które chcą zmienić swój zawód lub poszerzyć posiadane już kwalifikacje zawodowe oraz młodych



od 16 do 24 roku życia planujących swoją drogę kariery, a w szczególności wybierających dalszą ścieżkę edukacyjną. Kwestionariusz można wypełniać w formie papierowej lub komputerowej.

Diagnoza zainteresowań zawodowych na podstawie badania Kwestionariuszem Zainteresowań Zawodowych ma postać profilu obejmującego standaryzowane wyniki w poszczególnych skalach zainteresowań zawodowych. Uzyskane wyniki pozwalają na elastyczne wykorzystanie diagnozy Kwestionariusza Zainteresowań Zawodowych w zależności od etapu kariery zawodowej, na którym znajduje się obecnie osoba badana. Ponadto, wraz z rozmową doradczą, pozwala na rozpoznawanie uwarunkowań psychologicznych i społecznych osoby ba-

danej w kontekście aktywności zawodowej. Narzędzie składa się z 11 skal podstawowych służących do diagnozy zainteresowań zawodowych oraz dwóch kontrolnych.

Osoba po udzieleniu odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w kwestionariuszu otrzymuje wynik na następujących skalach pomiarowych: zainteresowania artystyczne, zainteresowania badawcze, zainteresowania handlowe, zainteresowania komunikacyjne, zainteresowania konwencjonalne, zainteresowania mechaniczne, zainteresowania opiekuńcze, zainteresowania perswazyjne, zainteresowania przedsiębiorcze, zainteresowania realistyczne, zainteresowania społeczne.

Kwestionariusz Zainteresowań Zawodowych pozwala na poszerzoną diagnozę i daje podstawę do sformułowania zaleceń dotyczących ścieżki edukacyjnej i kariery zawodowej dla osoby badanej. Osoby zainteresowane zapraszamy do skorzystania z badania u doradców zawodowych w pokoju nr 35 w Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie.

Maria Pelc - Doradca Zawodowy



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

Na najwyższych obrotach od dziecka

Współczesność jest wymagająca. O przyszłości nie tylko swojej, ale i własnego dziecka, trzeba zacząć myśleć już od najmłodszych lat. Stąd troskliwi rodzice zapewniają swoim pociechom szereg umiejętności do kształcenia już od samego początku. W dzisiejszym czasie niebotyczne wymagania obejmują już najmłodszych. Specjaliści biją na alarm: najbardziej podatne na wiedzę są umysły małych dzieci! Dlatego tak dobrze, aby dziecko zaczęło uczyć się języków obcych równoległe z ojczystym. Nie od dziś wiadomo, że niemowlęta najlepiej sobie radzą w pływaniu. No więc basen trzy razy w tygodniu. I balet. I szkołka jazdy konnej. I karate. Dzieciństwo zmieniło swój wymiar. XXI wiek wymaga, aby najmłodsze lata były bardzo owocne w życiu dziecka. Nabywając podwaliny pewnej wiedzy i kształtując umiejętności już w dzieciństwie, mały człowiek lepiej sobie poradzi w starcie



w dorosłe życie. Czy zjawisko to jest złe? Niekoniecznie, bowiem rodzi pewne szanse, rozwija dane sfery zainteresowań. Najważniejsze to zachować zdrowy umiar. To dobrze, że rodzice dbają o swoje dzieci i pragną poszerzać ich horyzonty. Można włączać dziecku zabawne filmy w obcym języku i chodzić z nim na basen. Można uczynić z tego wspólne rytuały, aby więcej czasu spędzać razem.

Tylko bądźmy wyrozumiali. Nasze dzieci jeszcze zdążą poznać wątpliwą przyjemność życia na najwyższych obrotach.

Dajmy naszym dzieciom mądrość życiową i wrażliwość. Jako istoty ludzkie nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że w pewnym sensie, tak samo jak małe zwierzęta, nie posiadamy grubej skóry, która by ochraniała nasze ciała, ani też nie mamy ostrych zębów, by się nimi bronić. My ludzie, nie możemy do obrony wykorzystywać zła, lecz zwracać uwagę na nasze człowieczeństwo. Możemy to czynić zarówno przez kochanie innych, jak i przyjmowanie miłości. To nie nasza siła dostarczy nam nocą ciepła, ale jedynie nasza czułość. To ona wyzwala w innych pragnienie przytulenia się do nas. Prawdziwą siłą człowieka jest jego wrażliwość.

Marta Śmigiel - Dyrektor PP-P w Brzozowie



Początek piramidy sukcesu

Obecnie sport pozostaje integralną częścią życia społecznego, a wręcz jego sferą centralną i staje się coraz częściej wskaźnikiem szerszych praktyk społecznych. Sport pełni dziś rolę uniwersalnego wzorca kulturowego, w którym zawarte są podstawowe reguły dotyczące funkcjonowania systemu społecznego. Można tu wskazać na np. założenia kooperacji i rywalizacji, podział na „my i wy”. Oczywiście formy aktywności powinny wynikać z zainteresowań.

W aspekcie indywidualnym sport plenerowy, gry i zabawy powodują, że organizm jest bardziej dotleniony, a przez to usprawniają się wszystkie zachodzące w nim procesy. O tym jak cenne jest zdrowie nikogo nie trzeba przekonywać. Gry zespołowe rozwijają zdolność koncentracji

i zwiększają chęć współpracy w grupie. Istnieją naukowe dowody na to, że aktywność fizyczna czy to spontaniczna czy zorganizowana, poprawia także kondycję umysłową.

Słońce, śpiew ptaków, przyjemny powiew świeżego powietrza. W tak sprzyjających warunkach Fundacja StaraMy Się przeprowadzała spotkania rekreacyjno-sportowe dla dzieci i młodzieży w ramach projektu „Bądź gotowy na sukces spotrawy” dofinansowanego przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Integralną część stanowiły spotkania, zorganizowane formy zabaw i gier. Uczestnikami było 15 osób: dzieci i młodzież w wieku od 5 do 19 lat. Miejszem realizacji zadania była Willa Jezuitska w Starej Wsi wyposażona w obiekty sportowe, co służyło w pełni zamierzonym przez Fundację zamiarom. Projekt gwarantował również edukację zdrowotną, promowanie zdrowego stylu życia.

Zadanie zrealizowano we współpracy z wolontariuszami, rodzicami i zaprzyjaźnionymi osobami, którym dziękujemy za okazaną życzliwość i pomoc organizacyjną. Miłe zakończenie stanowił akcent konsumpcyjny oraz upominki ufundowane przez Fundację StaraMy Się.

Czy osiągnięcie sukcesów sportowych przez naszą młodzież jest mrzonką czy realną szansą? Słuchając w mediach krajowych, ogólnopolskich i lokalnych o dorobku i triumfie młodzieży z powiatu brzozowskiego wniosek jest jeden: jest możliwe. Warunkiem jest m.in. wzbudzenie pasji do sportu, regularność i systematyczność ćwiczeń, natomiast w znaczeniu systemowym, tworzenie warunków i upowszechnianie kultury fizycznej.

Prezes Fundacji Barbara Duplaga,
Wiceprezes Bogdan Duplaga

<http://www.powiatbrzozow.pl>

III Przegląd Kapel Podkarpacia



W niedzielę, 7 lipca 2019 roku, w Obarzynie odbył się III Przegląd Kapel Podkarpacia. Jest to doroczne święto muzyki, podczas którego na scenie prezentują się zespoły folklorystyczne z regionu. Przegląd ma na celu przypomnieć piękno muzyki ludowej, a także podtrzymywać tradycje naszych przodków.



Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej pod przewodnictwem księdza prałata Kazimierza Kaczora, który w latach 70., będąc wikarym w parafii w Dydni, uczestniczył w odzyskiwaniu dawnych cerkwi, kneblowanych przez władze komunistyczne, i przywracaniu im funkcji miejsca kultu. Po mszy odbyło się zwiedzanie wystawy pt. „Historia Obarzyna w szacie fotograficznej i artystycznej”. O pracy nad projektem opowiedział Andrzej Żygadło, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, artysta malarz, zajmujący się również dokumentacją i konserwacją zabytków, historią sztuki i ikonografią.

Pozostała część imprezy odbyła się na boisku sportowym. Na początku Krystyna Tučka - Prezes Stowarzyszenia Obarzym 2009 oraz Piotr Szul - Przewodniczący Rady Gminy Dydnia serdecznie powitali wszystkich zgromadzonych go-

ści: ks. Prałata Kazimierza Kaczora, ks. Proboszcza Jana Dąbala, ks. Grzegorza Rybczaka, Wicestarostę Brzozowskiego Jacka Adamskiego, Wójta Gminy Dydnia Alicję Pocałun, Sekretarz Gminy Dydnia Edytę Kuczmę, Skarbnik Gminy Dydnia Annę Stachyrak, Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Dydni Rafała Czopora, byłego Wójta Gminy Dydnia Jerzego F. Adamskiego, dyrektorów szkół, radnych, sołtysów, sołtysa Obarzyna Józefa Nieznańskiego, członków Stowarzyszenia Obarzym 2009, panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Obarzynie, konserwatora zabytków Sandrę Benedyk-Dyl, prelegenta wystawy Andrzeja Żygadło, zespoły oraz wszystkich zgromadzonych. Następnie głos zabrała Wójt Gminy Dydnia Alicja Pocałun, która dołączyła się do powitania gości. W swoim przemówieniu zaznaczyła, że przegląd kapel ludowych



że młode pokolenie mieszkańców gminy kontynuuje tę tradycję i pod okiem pana Dariusza Klimowicza działa kapela „Młoda Przepióreczka”.

Następnie odbyły się występy zespołów. Na scenie zaprezentowali się: Kapela „Młoda Przepióreczka” z Gminy Dydnia, Grupa Obrzędowa z Szufanowej z Gminy



jest pięknym przedsięwzięciem, ponieważ celebruje naszą przeszłość i tradycję, a także jest ukłonem w stronę naszych przodków. Wyraziła także radość i dumę z faktu,

Wiśniowa, Kapela „Przysietczanie” z Gminy Brzozów, Entre dos Aguas un Teatro z Gminy Dydnia.

Po występach odbył się festyn z udziałem zespołu „Just Band”. Podczas festynu panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Obarzynie częstowały przygotowanymi przez siebie słodkościami. Oprócz tego na gości czekały kielbaski z grilla, zimne i ciepłe napoje, lody. Dzieci mogły pobawić się na dmuchanej zjeżdżalni, przewieźć się na koniu, czy pomalować buzię w wymarzone kolory i wzory.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie Obarzym 2009 oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Obarzynie przy współpracy Gminnego Ośrodka Kultury w Dydni, Ochotniczej Straży Pożarnej w Obarzynie, Gminy Dydnia oraz Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Aleksandra Florczak, fot. Grzegorz Cipora



Młodzież z Sambora na wypoczynku w Brzozowie

Piętnastoosobowa grupa młodzieży z Sambora w obwodzie lwowskim na Ukrainie przebywała przez dziewięć dni, od 4 do 12 lipca br. w Brzozowie. Przyjazd młodych Ukraińców to pokłosie kilkuletniej współpracy samorządów Brzozowa i Sambora w ramach umowy partnerskiej. W organizację tegorocznych atrakcji dla naszych wschodnich sąsiadów zaangażowały się zarówno Urząd Miejski w Brzozowie, jak i Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

- W pierwszym dniu dzieci i spotkały się z burmistrzem i starostą, otrzymując drobne upominki oraz karnety na kompleksy sportowo-rekreacyjne, czyli na pływalnię Posejdon i basen otwarty w Brzozowie, z których korzystały bez żadnych limitów czasowych. Zwiedzaliśmy obiekty w gminie Brzozów i powiecie brzozowskim, ale również pojeździliśmy trochę po Podkarpaciu. Byliśmy nad Soliną, gdzie dzieci uczestniczyły w rejsie po jeziorze solińskim, odwiedziliśmy słodkie miejsce, czyli fabrykę czekolady w Korczynie, nie pominęliśmy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sano-



z historią ziemi podkarpackiej oraz lwowskiej. Święty Jan z Dukli został pochowany we Lwowie, zaś jego relikwie znajdują się w rodzinnej Dukli koło Krosna. Jeden z przekazów historycznych głosi, iż ukazanie się postaci franciszkanina cudownie ocaliło Lwów od oblężenia wojsk Bohdana Chmielnickiego i Tuhajbeja w roku tysięc

czas rosla. Kiedy ziemia iwoniccka weszła w skład zaboru austriackiego, teren ten został wykupiony przez rodzinę Ostaszewskich, a następnie odkupiony przez rodzinę Żaluskich, dbających o rozwój Iwonicza. Żaluscy wybudowali pierwsze sanatoria, czy obiekty w postaci łazienek, w których kuracjusze mogli zażywać w cudzysławie zabiegów i podkreślić należy, że bardzo często samym zabiegiem była już kąpiel w wodach solankowych. Rodzina Żaluskich utraciła Iwonicz w 1945 roku. Członkowie rodziny aresztowało NKWD, a sam Iwonicz przejęło państwo - tłumaczył kolonistom z Sambora Jacek Cetnarowicz ze Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Atrakcje dla dzieci z Ukrainy przygotowywali organizatorzy, czyli przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Brzozowie i Starostwa Powiatowego w Brzozowie w osobach Rafała Frydrycha i Jacka Cetnarowicza. - Pomysłów mieliśmy sporo, nawet za dużo, dlatego w pierwotnym programie musieliśmy przeprowadzić selekcję. Bez weryfikacji atrakcji młodzież nie miałaby chwili wytchnienia, więc nie chcieliśmy przesadzić i postanowiliśmy zapewnić też kolonistom odpowiednio długi wypoczynek w ciągu dnia. Jak zaznaczyłem propozycje były nasze, ale konsultowaliśmy się też naszymi gośćmi, braliśmy pod uwagę ich sugestie. Chcieliśmy, żeby nasi przyjaciele z Ukrainy wyjechali z Brzozowa maksymalnie usatysfakcjonowani, zadowoleni z pobytu u nas - dodał Rafał Frydrych z Urzędu Miejskiego w Brzozowie.

Nic przeto dziwnego, że program wizyty przypadł do gustu jej uczestnikom. - Jest pięknie, wesoło i naprawdę ciekawie. Najbardziej w pamięć zapadła mi wizyta w skansenie w Sanoku oraz treningi łucznicze, czy zwiedzanie straży pożarnej i fabryki czekolady - zaznaczyła Ania Bratko z Sambora, uczestniczka kolonii. Tego typu wakacyjne wyprawy, to już tradycja dla młodzieży z Sambora. - Od przeszło 30 lat działa u nas



ku, cieszącego się wśród ukraińskiej młodzieży dużym zainteresowaniem - powiedział Rafał Frydrych z Urzędu Miejskiego w Brzozowie.

Program zawierał ponadto treningi łucznicze w Łuczniczym Klubie Sportowym Sagit Humniska, zwiedzanie Muzeum Pożarnictwa w Starej Wsi, lotniska w Jasionce, Bazyliki Mniejszej w Brzozowie i Starej Wsi, zaznajomienie się z historią Brzozowa, udział w warsztatach teatralnych, tanecznych, meczu piłkarskim, czy wizytę w pustelni świętego Jana z Dukli, którego działalność ściśle wiązała się

sześćset czterdziestym ósmym. To wydarzenie właśnie przedstawiają malowidła w kościele parafialnym w Dukli. Nie mogło też zabraknąć wycieczki do Iwonicza Zdroju, gdzie młodzież poznawała dzieje tej uzdrowiskowej miejscowości. - Pierwsza wzmianka pisemna o wodach mineralnych występujących w Iwoniczu Zdroju pojawiła się już w roku 1413, czyli ponad 600 lat temu. W roku 1578 z kolei, lekarz nadworny Stefana Batorego Wojciech Oczko w swojej książce pod tytułem, „Cieplisce” opisywał walory lecznicze tutejszych wód mineralnych i sława tego miejsca cały



Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, a naszym prezesem jest Maria Ziembowicz. Dzięki tej organizacji dzieci mają możliwość zwiedzania Polski od Szczecina po Podkarpacie. Towarzystwo skupia sporą ilość członków, u większości zrzeszonych tam rodzin rozmawia się po polsku. Odbывают się nie tylko wyjazdy kolonijne, lecz także spotkania różnego rodzaju na Ukrainie. W grudniu ubiegłego roku mieliśmy przykładowo opłatek dla seniorów, co bardzo uszczęśliwiło babcię i dziadków. Młodzież bierze udział w Walentynkach, w tradycyjnych studniówkach, zawsze coś się u nas dzieje, po prostu nawiązujemy do polskiej przeszłości, historii. Czujemy duży sentyment do ojczyzny naszych przodków, moja babcia często opowiadała o dawnych latach, jak to Polacy i Ukraińcy mieszkali wspólnie na jednej ulicy i zgodnie współistnieli na co dzień - oznajmiła Maria



Polaków i Ukraińców, z tego też powodu wizyta w Brzozowie zostanie zapamiętana na wiele lat i odbierana była przez dzieci z Sambora jako wyjątkowa w porównaniu do wycieczek z lat poprzednich. - To po prostu Galicja i czuliśmy się tutaj wyjątkowo. Będziemy chcieli na Podkarpacie powrócić, i to jak najszybciej - podsumowała Maria Tracz, opiekun grupy z Sambora.

Sebastian Czech

Na sportowo i z muzycznym przytupem

Pod znakiem aktywności fizycznej i dobrej zabawy upłynęły tegoroczne Dni Gminy Jasienica Rosielna.

Impreza podzielona została na dwa dni. W pierwszym zorganizowano rozgrywki sportowe w parku gminnym. Na korcie rozegrano Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego, w którym wzięło udział sześciu zawodników



wych trenerów. Ranga turnieju z roku na rok więc wzrasta. Korty takie jak nasz, z mączki ceglanej, są już rzadkością nawet na terenie województwa. Nawierzchnia taka zapewnia pełną amortyzację ruchu i odrobinę zwalnia piłkę. Ze względu na duże zainteresowanie, być może za rok zorganizujemy Turniej Otwarty, z wcześniejszymi eliminacjami – stwierdził Edward Szewczyk – Organizator zawodów sportowych.

Drugi dzień upłynął pod znakiem Gminnych Zawodów Sportowo – Pożarniczych, które również zorganizowano na murawie stadionu. Równolegle w parku przygotowano szereg atrakcji dla uczestników Dni Gminy. Nie zabrakło kulinarnych smaczków, z polową grochówką na czele, różnorodnych, bezpłatnych dmuchańców dla najmłodszych i oczywiście muzyki. Jak zwykle rozegrano także turniej strzelecki. Dla zebranych zagrał zespół „Duo Classic”, a następnie, przy zabawie ogrodowej, towarzyszył zespół „Feniks”. – Po raz kolejny

zorganizowaliśmy Dni gminy Jasienica Rosielna i jak zwykle przygotowaliśmy szereg atrakcji towarzyszących. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem rozgrywek sportowych, zaś drugi - pod znakiem kibicowania ekipom strażackim i rozrywki. W tym roku po raz pierwszy połączyliśmy Dni gminy z zawodami strażackimi. Oceniając po ogromnej frekwencji i zainteresowaniu, wydaje się, że takie rozwiązanie było bardzo dobrym pomysłem. Cieszy nas to, że przybyli tutaj goście nie tylko z terenu naszej gminy, ale i z poza. To jest dowód na to, że warto takie imprezy organizować, a nasz park jest miejscem niezwykle klimatycznym, które świetnie temu celowi sprzyja – podsumowała Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

Elżbieta Boroń, fot. Anna Augustyn - Maszyk



z terenu naszego powiatu. Po zaciętym pojedynku, zwycięski puchar powędrował do Marcina Dobosza. Drugie i trzecie miejsce przypadło odpowiednio: Wojciechowi Szewczykowi i Arkadiuszowi Ankowskiemu. Z kolei na murawie stadionu rozegrano mecz w ramach przygotowań do nowego sezonu piłkarskiego 2019-2020. Tam to, „Błękitni” Jasienica Rosielna podjęli drużynę z Wróbliska Szlacheckiego. Rozgrywki zakończyły się wynikiem 4:1 dla gospodarzy. Nieco później, ale już na boisku skróconym, juniorzy starsi „Błękitnych” zmierzyli się z Old Boyami z Bliznego. Mecz z ogromną przewagą - 8:1 wygrała ekipa z Bliznego. – W rozgrywkach czynny udział wzięło łącznie ok. 70 osób. Myślę, że to ogromna satysfakcja i sukces, że na naszych gminnych obiektach młodzież trenuje i chce się ruszać, co w dzisiejszych czasach wcale nie jest regułą. Ogromnie cieszy mnie także coraz wyższy poziom zawodów tenisowych. Pojawili się nawet zawodnicy prowadzeni przez zawodo-

Wianki w roli głównej

Po raz pierwszy w Środowiskowym Domu Samopomocy w Krzywym zorganizowano „Plenerowe wicie wianków”. Impreza w naturalny sposób połączyła ze sobą wiekową tradycję wicia wianków oraz spotkanie integracyjne.

Swoje umiejętności w wiciu wianków zaprezentowali uczestnicy z pięciu Środowiskowych Domów Samopomocy z: Bliznego, Brzozowa, Krzywego, Leska i Nowosiółek. Efektem ich pracy były śliczne, tradycyjne wianki powstałe na bazie kwiatów, traw i ziół. Jury oceniające poszczególne prace wzięło pod uwagę użyte materiały, estetykę wykonania oraz prezentację wykonanego wianka. Efektem tego, zwycięstwo przypadło ośrodkowi z Bliznego, a pozostałe ekipy otrzymały równorzędne drugie miejsce. – *Lubię wić wianki. Wije je już od kilku lat, więc nie sprawia mi to kłopotu. Poza tym miałam tutaj świetnych pomocników, więc wszystko poszło sprawnie. Bardzo fajna impreza, można się spotkać, podpatrzeć jak inni robią wianki i coś nowego się nauczyć* -

stwierdziła Michalina Bober, wijąca wianek w drużynie z Bliznego.

Po części konkursowej wszystkich uczestników zaproszono na poczęstunek i zabawę. – *„Plenerowe wicie wianków” miało charakter integracyjny. Zaprosiliśmy na nie Środowiskowe Domy Samopomocy, które jeszcze u nas nie były. Wspólnie, przy muzyce i dobrej zabawie, ekipy z poszczególnych ośrodków wiy wianki. Myślę, że był to też dobry przykład pokazujący uczest-*



nikom, że w plenerze można fajnie spędzić wolny czas. Osoby niepełnosprawne naprawdę wiele potrafią, a nie zawsze mają



możliwość zaprezentowania siebie i swoich talentów. Wydaje mi się, że tego typu spotkanie może być świetną okazją do zaprezentowania swoich zdolności manualnych i wyobraźni – połączenia pomysłu z efektem końcowym. Poza tym jest to też znakomita okazja do tego, by się spotkać, przełamać nieśmiałość, ograniczające bariery. Chcielibyśmy także, by między samymi ośrodkami nawiązała się taka nie porozumienia i współpracy. Stąd też, jeśli impreza zostanie pozytywnie odebrana będziemy chcieli zrobić z niej naszą imprezę cykliczną – wyjaśniała Małgorzata Jamruga – Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Krzywym.

Elżbieta Boroń

Drużyna Harcerska „Płomyki” z Haczowa reprezentowała Hufiec Brzozów i Podkarpacką Chorągiew w Złocie Harcerskim „Dziś jest pojutrze”, włączając się tym samym w ogólnopolskie obchody 75. rocznicy Powstania Warszawskiego. Haczowska młodzież uczciła pamięć Powstańców i złożyła hołd bohaterom, którzy w sierpniu i wrześniu 1944 roku walczyli o wyzwolenie stolicy.

Blisko 1300 harcerek, harcerzy i skautów z różnych środowisk spotkało się, aby wspólnie upamiętnić poległych w walce o wolność. W skład haczowskiego patrolu weszło 10 osób: dh. pwd. Lucyna Węgrzyn (drużynowa), dh. przyboczna Dominika Bobola oraz druhowie: Zuzanna Bobola, Oliwia Kuliga, Oliwia Rozenbajgier, Weronika Wojtuń, Sandra Jurczak, Martyna Pojnar, Paweł Wójtowicz i Hubert Tasz. Bogaty program zlotu zapewniał czas zarówno na chwile zadumy i refleksji, jak i podjęcie harcerskich zadań i wyzwań. Najwięcej wzruszeń przyniosły spotkania harcerzy z Powstańcami oraz Prezydentem RP. – *Mieliśmy możliwość porozmawiania z dh. Tadeuszem Różyckim ps. „Dudek”, dh. Zofią Gordon ps. „Iskra”, dh. Janem Wojciechem Dłużyńskim ps. „Wojtek”, dh. Andrzejem Dławichowskim ps. „Andrzej” oraz rodzinami Powstańców z „Ruczaja”. Opowieści o wydarzeniach z 63 dni Powstania Warszawskiego były przejmujące i wpływały na naszą wyobraźnię. Jednocześnie Powstańcy, mimo że mają po ponad dziewięćdziesiąt lat, są wciąż młodzi duchem, potrafią porozumieć się z młodzieżą, pożartować. To było bardzo udane spotkanie dla obu stron, o czym świadczy zaproszenie dla naszej drużyny na mszę św. z okazji kapitulacji Powstania, która odbędzie się 5 października br. Nasi harcerze koniecznie chcą pojechać, by znowu spotkać te wspaniałe osoby* – deklaruje dh. pwd. Lucyna Wę-

Dziś jest pojutrze

grzyn – drużynowa haczowskich „Płomyków”.

Napawająca optymizmem postawa harcerzy pokazuje jak cenne i silne wartości pielęgnuje harcerstwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Związek Harcerstwa Polskiego kształtuje młodych patriotów, którzy znają historię swojego kraju i dbają o to, aby nie została ona zapomniana.

Na dzień przed historyczną datą wybuchu Powstania, młodzież wzięła udział w grze „Pojutrze”, której trasa przebiegała powstańczymi szlakami Warszawy. – *Podczas sześciogodzinnej gry miejskiej musieliśmy znaleźć wskazane w programie miejsca na terenie całej Warszawy, dotrzeć do nich i udokumentować zaliczenie punktów. Było dużo biegania, śmiechu, sytuacji, które przerodziły się w anegdoty. Ale były też chwile zadumy i refleksji, jak pod pomnikiem przy ul.*

Dworkowej, upamiętniającym rozstrzelanie przeszło 100 żołnierzy pułku AK „Baszta”, którzy zabłądzili w kanałach, wyszli z nich w niewłaściwym miejscu i zostali schwytani przez hitlerowców – relacjonują Lucyna Węgrzyn i Dominika Bobola. Tego samego dnia pod osłoną nocy patrol harcerskie ponownie przeszły ulicami Warszawy, aby w ramach akcji „Nocna zmiana miasta” ozdobić wstążkami miejsca pamięci związane z powstaniem.



Pierwszego sierpnia odbyły się główne uroczystości rocznicowe na terenie całego miasta, podczas których harcerze pełnili służbę i rozdawali symboliczne przypinki z kotwicą Polski Walczącej. Haczowski patrol został skierowany do VII Zgrupowania AK Batalionu „Ruczaj”. - *Z żołnierzami spotkaliśmy się na ul. Marszałkowskiej, na wiadukcie nad Trasą Łazienkowską, w miejscu, gdzie 75 lat temu rozpoczęli swoją powstańczą odyseję od ataku na budynek Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, w którym stacjonowało 120 Niemców. Powstańców było 40, a ich uzbrojenie stanowił 1 rkm, 5 pistoletów, 20 granatów i butelki z benzyną. Mimo to powstańcy budynek zdobyli, utrzymywali go przez trzy doby, a kiedy hitlerowcy podpalili parter, polscy żołnierze, nie zważając na ciężkie nieraz rany, wyskoczyli z okien I piętra i wycofali się na drugą stronę ul. Marszałkowskiej. Z 40 osobowego plutonu ocalało tylko 19 żołnierzy, w tym 14 było rannych – opowiadają opiekunki harcerzy z Haczowa. Tuż przed godziną „W” przedstawiciele powiatu brzozowskiego zebrali się wraz z innymi na placu Konstytucji, gdzie wspólnie wysłuchali syren przypominających wybuch Powstania Warszawskiego 75 lat temu.*

Zlot drużyn i zastępów największych organizacji harcerskich działających na terenie naszego kraju był wyrazem wielkiego szacunku okazanego żołnierzom Armii Krajowej oraz symbolicznym dowodem wierności tym samym ideałom, za które byli gotowi poświęcić swoje życie Powstańcy. A podkreślić trzeba, że patrol z Haczowa poznał podczas zlotu wiele takich heroicznych historii – *Już na zawsze wpisała mi się w pamięć opowieść dh. Zosi o tym, jak podczas ataku na budynek „małej PAST-y” została wezwana wraz z koleżankami sanitariuszkami do rannych powstańców. Wśród nich leżał dziesięcioletni chłopiec z otwartą klatką piersiową, nieprzytomny. Zosia na ten widok zemdliała. Jej koleżanki musiały wynieść go pod kule niemieckie i rannego, i ją. Kiedy po kilku dniach chłopiec w końcu odzyskał przytomność, zdołał jedynie powiedzieć: „Powiedźcie mojej mamie, że zginąłem jak żołnierz”. I umarł. Druhnie Zosi nie udało się odnaleźć matki tego dziecka, nawet po wojnie, ale w kościele na placu Zbawiciela odprawiane były msze, podczas których słowa Małego Powstańca odmawiane były jak różaniec – mówi ze wzruszeniem drużynowa Lucyna Węgrzyn. Kilkuniedniowy pobyt w Warszawie był prawdziwą lekcją patriotyzmu. Lekcją, z której młodzież wiele wyniosła. - Wystarczyło posłuchać ich rozmów, dyskusji czy przemyśleń. Nie mieli wątpliwości, że gdyby żyli w tamtych czasach w Warszawie, też poszliby walczyć w powstaniu. A że są nieco szaleni (w pozytywnym sensie, oczywiście), myślę, że rzeczywiście byłiby do tego zdolni – dodaje z dumą drużynowa.*



Duże piętno wywarły na harcerzach rozmowy ze świadkami tamtych wydarzeń. Nic w tym dziwnego, zważywszy na fakt, że przekazywali część historii widzianą własnymi oczyma, doświadczoną własnym życiem. Powstańcy i ich rodziny dziękowali



harcerzom za przyjazd z tak daleka. Prosimi, aby będąc w Warszawie i przechodząc koło miejsc upamiętniających miejsca walk powstańców, chylić głowę i oddawać w ten sposób hołd tym, którzy zginęli, walcząc o wolną Polskę. Prosimi, aby o nich pamiętać. Wszak za kilka lat Powstańców Warszawskich już nie będzie...

Anna Rzepka

Tak niewiele potrzeba



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
POWIATU
BRZOWSKIEGO

Tytułowe hasło to motyw przewodni tegorocznej XV edycji Ignacjańskich Dni Młodzieży zorganizowanych w Starej Wsi. Tym razem uczestniczyło w nich prawie 400 młodych ludzi z jezuickich ośrodków rozsianych po Polsce.

Tradycyjnie IDM-y rozpoczęto rekolekcjami. Młodzież rozmieszczono w czterech ośrodkach według stopnia formacji w MAGIS: w Grabownicy Starzeńskiej, Przysietnicy, Brzozowie, starowiejskiej willi i Golcowej. - *Hasło przewodnie nawiązuje do ewangelicznej sceny podczas której Pan Jezus przyszedł w odwiedziny do Marii i Marty. Podsumowując znany nam dialog można powiedzieć, że jedna osoba pracuje więcej, podczas gdy druga jedynie siedzi i słucha. Pan Jezus zwrócił jednak Marcie uwagę, by sama również usiadła przy nim, bo przecież tak niewiele potrzeba, by uzyskać wiele w życiu.*

Scena ta, była dla nas inspiracją do tego, by przekazać młodym, że do szczęścia wcale nie trzeba być stale w centrum uwagi, ciągle biegać za tym, by mieć wszystko najlepsze – najnowocześniejszy telefon, super komputer, rower czy najwięcej znajomych. Można być tak jak Maria, która usiadła i po prostu słuchała. Myślę, że IDM-y świetnie wpisują się w wymowę tej sceny, gdyż stwarzane są tu możliwości nie tylko do tego, by młodzi poznali samych siebie i Boga, ale też mają możliwość odkrywania swoich talentów, rozwijania zainteresowań oraz poznawania swoich rówieśników z różnych regionów naszego kraju – wyjaśniał o. Krzysztof Jeleń SJ – Dyrektor XV Ignacjańskich Dni Młodzieży.

Tegorocznym logo IDM-ów była łódka z dwoma wiosłami. To symbol życiowej równowagi – z jednej strony jest aktywność życiowa, rozwijanie pasji, zainteresowań, przyjaźni i znajomości, a z drugiej – możliwość zatrzymania się i posłuchania tego co podpowiada serce i Bóg. Tak też skonstruowane są spotkania IDM-owe. Oprócz możliwości duchowego spotkania z Bogiem, młodzież ma możliwość rozwijania swoich pasji. Z myślą o tym, młodzi ludzie mogli wybierać spośród 32 rodzajów warsztatów, wśród których były zarówno sportowe, artystyczne, taneczne, rycerskie, łucznicze, filmowe, barmańskie, kulinarne, językowe, związane z wizażem i pielęgnacją urody, motywacją, duchowością, czy też szeroko pojętą psychologią. Niemalą niespodzianką dla młodzieży był występ zespołu „Graboszczanie” z Grabownicy Starzeńskiej. Nie zabrakło również jubileuszowego tortu. Jak co roku

zorganizowano również konkurs filmowy. Tym razem młodzież miała za zadanie przygotować musical bądź cover piosenki, związany z hasłem przewodnim. Konkursowe jury najwyżej oceniło film przygotowany przez wspólnotę z Kłodzka. – *Formuła IDM-ów ewaluowała na przestrzeni tych 15 lat. Od początku proponowane były warsztaty, a do nich w różnych latach proponowano zróżnicowany program, który zmienialiśmy stricte pod potrzeby młodych. Oni mają się tutaj czuć dobrze. Na przestrzeni lat zmieniła się też sama infrastruktura, bo zaczynaliśmy od remizy i kuchni polowej, a teraz mamy namioty, piękną scenę z telebimem, profesjonalną obsługę i catering. Te wszystkie pozytywne zmiany nie byłyby możliwe bez wsparcia finansowego, szczególnie od władz lokalnych. Chciałbym tutaj podziękować panu Staroście Brzozowskiemu Zdzisławowi Szmydowi oraz panu Burmistrzowi Brzozowa Szymonowi Stapińskiemu za życzliwość i wsparcie wszelkiego rodzaju – mówił o. Krzysztof Jeleń SJ.*

Na zakończenie IDM-ów na scenie zaprezentował się zespół Exodus, wybrany w głosowaniu przez młodzież. – *To już moje trzecie IDM-y i z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że było super i bardzo mi się podobało. Byłam na warsztatach z linorytu i jestem*

z nich ogromnie zadowolona. Mieliliśmy na nich jakieś nakierowanie ze strony warsztatowca, ale była możliwość, aby coś stworzyć samodzielnie i pokazać swoją kreatywność. Bardzo lubię rysować, tworzyć postacie, komiksy. Linoryt nie jest tak do końca w fazie moich zainteresowań, ale wybrałam go, by móc się rozwijać również w innych formach sztuki – podsumowała Anna z Opola, jedna z uczestniczek IDM-ów.

Elżbieta Boroń



Aktywnie i bezpiecznie



fot. Aleksandra Ekiert

Prawie setka dzieci uczestniczyła w tegorocznej letniej półkolonii zorganizowanej przez Koło Gospodyń Wiejskich w Haczowie i miejscową Szkołę Podstawową. Jak zwykle nie zabrakło różnorodnych zajęć, spotkań z ciekawymi ludźmi i wycieczek.

- Półkolonia stała się już swego rodzaju tradycją w naszej miejscowości. Staramy się tak urozmaicać program, by każde dziecko znalazło tutaj coś dla siebie

i żeby wyniosło z półkolonii nie tylko nową wiedzę, ale także umiejętności. Stąd też mieliśmy na przykład niezwykle interesujące spotkanie ze znanymi podkarpaccimi redaktorami - radiowym i prasowym, a także ratownikiem medycznym, który pokazywał i uczył udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Oczywiście nie zabrakło również wycieczek. Zabraliśmy dzieci m.in. do parku trampolin, w Bieszczady czy też na basen. Pro-

gram był interesujący, wiele się działo, więc i frekwencję mieliśmy stuprocentową. Chcielibyśmy tutaj również podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego przedsięwzięcia, bo bez ich wsparcia, i trzeba tutaj powiedzieć pracy społecznej, nigdy nie udało się tego zorganizować – zgodnie stwierdzili Aleksandra Ekiert – Przewodnicząca KGW w Haczowie i Organizatorka półkolonii oraz Grzegorz Sobota – Dyrektor SP w Haczowie i równocześnie Kierownik półkolonii.

Uczestnikami byli uczniowie klas I – VI. W opiekę nad nimi społecznie zaangażowały się panie z haczowskiego KGW, GOPS oraz nauczyciele ze Szkoły Podstawowej: Dorota Bania, Anna Wulw, Beata Baran, Marta Sobota, Edyta Gefert, Bożena Folta, Justyna Terlecka, Jolanta Kaczkowska, Barbara Janas, Piotr Ekiert, Jacek Błaż, Anna Wojtanowska – Błaż, Aldona Mazur, Agata Szydło i Magdalena Belcik. Opiekę medyczną nad uczestnikami półkolonii sprawował lekarz Wacław Frydrych. Dzieci przez czas trwania półkolonii miały zapewnione drugie śniadanie i dwudaniowy obiad wraz z deserem. Półkolonia została sfinansowana ze środków KGW w Haczowie, Wójta Gminy Haczów oraz rodziców.

Elżbieta Boroń



fot. Andrzej Józefczyk

Turniej Wsi Krzywe

Warsztatowe formy międzyludzkich spotkań kulturalnych mają to do siebie, że można na nich nie tylko podziwiać namacalne efekty pracy artystów, ale też własnoręcznie stworzyć coś pięknego na wzór tego, co prezentowane jest na wystawach i dla zwykłego laika wydaje się czasami niewykonalne lub co najmniej bardzo skomplikowane. Takie właśnie warsztatowe spotkanie pod hasłem „Tradycje tętnią życiem” miało miejsce w niedzielę 21 lipca br. w miejscowości Krzywe w gminie Dydnia, gdzie odbywała się cykliczna impreza gminna „Ocalić od zapomnienia - Dziedzictwo Wsi Galicyjskiej”, której towarzyszył Turniej Wsi o Puchar Wójta Gminy. Wydarzenie zorganizowała Ochotnicza Straż Pożarna w Krzywem, przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Bibliotek, Promocji i Wypoczynku w Dydni, Radą Sołecką Wsi Krzywe, Kołem Gospodyń Wiejskich. Imprezę dofinansowano z budżetu powiatu brzozowskiego oraz budżetu gminy Dydnia.

Impreza rozpoczęła się od powitania gości przez Wójta Gminy Dydnia Alicję Poćcałuch oraz Sołtys Krzywego Zofię Turoń. Następnie wystąpiła kapela ludowa Młoda Przepióreczka, która zaprezentowała się publiczności w nowych strojach zakupionych przez GOK. Podczas imprezy odbył się także Turniej Wsi, w którym wzięły udział drużyny z Krzywego, Dydni, Końskiego, Witryłowa, Wydnej, Obarzyna i gościnnie z Pakoszówki. Po trudnych i pełnych zaciętej walki rozgrywkach Puchar Wójta zdobyła drużyna z Witryłowa. Na zakończenie odbył się festyn przy muzyce zespołu The Mode Song.

Jednym z punktów programu były warsztaty rękodzieła ludowego i artystycznego, które zgromadziły w Domu Ludowym w Krzywem różnych podkarpackich twórców, a główną organizatorką tego przedsięwzięcia była pani Bogusława Krzywonos - znana na naszym terenie społeczniczka i animatorka kultury.

Tym razem na krzywieckich warsztatach wystawiali swoje prace następujący twórcy z Podkarpacia:

- Stefania Bąk z Przysietnicy, działająca w Stowarzyszeniu Ludzi Twórczych w Brzozowie, wykonująca między innymi artystyczne ozdoby ze słomy;
- Marta Władyska z Przysietnicy specjalizująca się w decoupage'u, również reprezentantka Stowarzyszenia Ludzi Twórczych;
- Wanda Brach z Brzozowa wykonująca między innymi piękne karty okolicznościowe i także aktywnie działająca w brzozowskim SLT;

- Danuta Sokołowska z Wydnej, członkini SLT, prezentująca tym razem ciekawe ozdoby i dekoracje z suchej trawy w połączeniu z różnymi materiałami plastycznymi;
- Urszula Świątek z Brzozowa specjalistka od barwnych bibułkowych kwiatów oraz staropolskich wyszywanek makatkowych;
- Danuta Śliwińska ze Śliwnicy, prowadząca tamtejszą Izbę Regionalną, prezentująca wraz z Józefą Kulon z Pawłokomy ciekawe przedmioty wyplatane ze słomy i suchych traw;
- Janina Paszko z Pawłokomy - córka pani Józefy Kulon - prezentująca urokliwe prace szydełkowe, hafty oraz pokazujące piękne, choć nieco już zapomniane techniki zdobienia ludowych strojów, głównie gorsetów.



fol. Grzegorz Cipora



łączone ze słowami uznania i wdzięczności.

Z rozmów, które podczas warsztatów były prowadzone z rękodzielnikami tworzącymi najczęściej w domowym zaciszu swoje małe i większe artystyczne cuda, wynikało, że wszystko, co robią, czyli haftowanie, szydełkowanie, nisanie koralików, wyplatanie słomy, sznurka, czy w końcu oklejanie pudełeczek i butelek techniką decoupage, to dla nich fantastyczna forma terapii i ucieczki od monotonii współczesnego świata. Ten sposób spędzania czasu

pomaga im zwyczajnie wyciszyć się, przestać myśleć o problemach, odpędzić czarne myśli i uspokoić frustracje.

U wielu osób, a głównie u młodzieży, która zasiadała do warsztatowych stołów, udało się wzbudzić to poczucie satysfakcji



W czasie warsztatów można było również obejrzeć bogatą ekspozycję prac Doroty Wasylewicz-Krynckiej - znanej brzozowskiej malarzki i członkini Stowarzyszenia Ludzi Twórczych. Wśród prac artystki znalazły się wspaniałe ikony i malarstwo o tematyce religijnej. Wystawione były także plansze tekstowo - fotograficzne obrazujące twórczy dorobek dwójki artystów z Krzywego: rzeźbiarza i malarza ludowego Henryka Cipory oraz poetki Krystyny Jagniszczak, która w Krzywem spędziła dzieciństwo i młodość, a obecnie na stałe mieszka w Grecji.

Osoby czynnie prowadzące warsztaty miały także przygotowane przez panią Bogusławę Krzywonos notki biograficzno - artystyczne na swój temat, tak, aby każdy odwiedzający warsztaty, biorący w nich aktywny udział, lub tylko oglądający zgromadzone na wystawie nietuzinkowe eksponaty, mógł dowiedzieć się czegoś o ich autorach. Wszystkie panie artystki oraz osoby wspierające organizację warsztatów i ekspozycji na koniec imprezy otrzymały od pani Bogusławy tradycyjne podziękowania po-



z wykonywanego dzieła. Spotkanie spełniło zatem swój główny cel, pokazując, że w każdym drzemia jakieś mniejsze, czy większe talenty, i że czasem warto zmierzyć się z czymś z pozoru trudnym, aby później cieszyć się z efektów ukończonej pracy. Z drugiej zaś strony, zarówno organizatorce warsztatów, jak i zaproszonym artystom, udało się pokazać po raz kolejny piękno tkwiące w drobiazgach i w małych, wykonanych czasem z błahych materiałów, rzeczach. Twórcy biorący udział w warsztatach nie bali się też podkreślać tego, że ich działalność bardzo często odwołuje się do ludowej tradycji zdobniczej dawnych pokoleń, do elementów i stylów, które kiedyś upiększały wiejskie chaty, i że taki powrót do korzeni jest dla nich siłą i zwyczajnie stanowi o poczuciu tożsamości.

Jadwiga Rajtar-Żaczek

Przez smak i muzykę do serca publiczności

Mnóstwo atrakcji, koncertów oraz pysznego, tradycyjnegojadła zaproponowano gościom uczestniczącym w Dniach Gminy Nozdrzec. Impreza zgromadziła zarówno mieszkańców gminy jak i okolicznych, sąsiednich miejscowości.

- W tym roku, wyjątkowo, impreza została zorganizowana w Izdebkach, chociaż w przyszłości chciałbym, aby święta odbywały się co roku w innych miejscowościach naszej gminy. Dzięki temu byłaby możliwość dokładnego poznania jej walorów i piękna. Ogromnie mnie również cieszy fakt, że w organizację święta aktywnie włączają się różne jednostki działające na naszym terenie oraz organizacje społeczne - takie jak koła gospodyń wiejskich i ochotnicze straże pożarne, a także szkoły. Wszystko to razem poskładało się na fajnie funkcjonującą całość i pozwoliło przygotować bogaty oraz różnorodny program, który sądząc po naprawdę sporej frekwencji, chyba się spodobał – mówił Stanisław Żelaznowski – Wójt Gminy Nozdrzec.

Sam program faktycznie był zróżnicowany. Już w okolicach godzin południowych przez teren gminy Nozdrzec przejeżdżał peleton, zorganizowanego po raz pierwszy, wyścigu szosowego „Klasyk Podkarpacki”. Po południu zaś nie zabrakło pokazowych elementów walki zaprezentowanych przez przedstawicieli sekcji ju jitsu prowadzonej w Warze przez Łukasza Sieńczaka, a także tańca w wykonaniu, działającego już od 10 lat, zespołu „Izdebczanka”. Niezwykle spektakularnie wyglądał również pokaz ratownictwa drogowego przygotowany przez jednostkę miejscowej OSP, która jest zrzeszona w Krajowym Systemie Ratowniczo Gaśniczym. Pokaz obejmował wyjazd jednostki, dotarcie na miejsce wypadku i jego zabezpieczenie oraz późniejszą akcję ratunkową. Poszkodowanym był kierowca auta osobowego, który nie tylko został w nim zakleszczony, ale także doznał



złamania kończyny. Całą akcję oraz poszczególne działania komentował i objaśniał Wiesław Mistecki – Prezes Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Izdebkach. Nie zabrakło też koncertów. Wiele emocji wzbudził występ i możliwość spotkania z Anią „AniKą” Dąbrowską, zwyciężczynią II edycji talent show „The Voice Kids”.

kosztować tradycyjnych lokalnych przysmaków, zaś ŚDS im. Anny w Izdebkach i Powiatowe Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce zaprezentowały prace osób, które do placówek tych uczęszczają. Swoje punkty mieli także m.in. PODR w Brzozowie, Związek Gmin Turystycznych Pogórza Dynowskiego oraz Nadleśnictwo

Dynów. - Na naszym stoisku zaprezentowaliśmy prace uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach. Dodatkowo zorganizowaliśmy również warsztaty scrapbookingu i ceramiki. Każdy chętny mógł wziąć w nich udział, a wykonane prace zabrać do domu. Była też możliwość podejrzenia pracy naszego uczestnika Pawła Rebizaka,



Widzowie zwrócili również uwagę na Bartka Friedka, rapera i autora tekstów, pochodzącego właśnie z Izdebek. Na scenie zaprezentowała się również kapela „Warzanie”, zespół „Fox”, „Gang Marcela” i na koniec zespół „Boskie Torsy”.

Wiele działa się również poza sceną. Na stoiskach gminnych kół gospodyń wiejskich można było

który malował pastelami olejnymi swój kolejny obraz. Poprzez organizację takiego aktywnego stoiska chcieliśmy pokazać jak naprawdę osoby niepełnosprawne pracują, co potrafią same zrobić i udowodnić, że są to osoby bardzo zdolne. Myślę, że udało nam się tutaj dowiedzieć, że wspólna praca osób pełno i niepełnosprawnych może być naprawdę satysfakcjonująca i przynieść świetne rezultaty – wyjaśniała Katarzyna Dyrda – Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach.



Jak co roku władze gminy uhonorowały również koła gospodyń wiejskich za ich pracę i wkład w organizację różnego typu imprez gminnych, a w tym roku również za ich aktywny udział w powstawaniu folderu kulinarnego. Prezenty, z rąk Wójta Stanisława Żelaznowskiego oraz Adriana Skubisza – Przewodniczącego Rady Gminy Nozdrzec, odebrały przewodniczące poszczególnych kół. – *Nasza Gmina otrzymała dofinansowanie ze Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” na wydanie publikacji „Wędrowniki kulinarne po gminie Nozdrzec”. W inicjatywę tę niezwykle aktywnie i twórczo włączyły się panie z kół gospodyń wiejskich. Dzisiaj, w ramach podziękowania za ich działalność społeczną, otrzymały upominki. Po-*



trawy, które będą w tym przewodniku kulinarnym można było również skosztować na poszczególnych stoiskach. Folder będzie liczył ok. 36 stron. Znajdą się w nim przepisy na nasze regionalne potrawy. Wracamy więc do tradycji, której tak naprawdę brakuje.

Należy zwrócić również uwagę na fakt systematycznie rozwijającej się turystyki kulinarnej. Chcemy, by nasz region też mógł z taką kulinarną propozycją wyjść do turystów, którzy nas odwiedzają – wyjaśniała Edyta Serwatka, Koordynator projektu „Wędrowniki kulinarne po gminie Nozdrzec”.

Podczas święta Gminy Nozdrzec nagrodzono zawodników biorących udział w zawodach wędkarskich o puchar wójta. W tym roku zwycięskie puchary trafiły do Tobiasza Kielbasy i Mirosława Tomańskiego.

Elżbieta Boroń

Lato w Haczowie

Wakacje w Gminie Haczów powitaliśmy dużym kulturalnym wydarzeniem. Dwudniowa impreza plenerowa „Lato w Haczowie” ściągnęła tłumy ludzi, chętnych do wspólnej zabawy. Rozpoczęła się w sobotę 6 lipca br. dyskoteką, prowadzoną przez DJa. Przy dźwiękach popularnej muzyki rozrywkowej, disco polo i rytmach klubowych młodzi ludzie tańczyli i bawili się do późnych godzin nocnych. Kolejny dzień powitał przybyłych na imprezę dźwiękami muzyki mechanicznej. Spokojna i piknikowa atmosfera zgromadziła rodziny z dziećmi, dla których przygotowany został przebojowy program artystyczny pn. „Inwazja piratów”. Dzieci mogły korzystać również z dmuchanych atrakcji, malowania twarzy, a także wielu zabaw i konkursów z nagrodami.

Publiczność zgromadzoną przed sceną przywitały dźwięki Orkiestry Dętej „Hejnal” z Haczowa, która zaprezentowała znane utwory muzyczne w swojej aranżacji. Z orkiestrą wystąpiła dwójka solistów –

Karolina Czapor oraz Maciej Niemczyk. Na scenie pojawił się również Roberto Zucaro, włoski wokalista, który mieszkańców Gminy Haczów i przybyłych gości wprowadził w bardzo przyjemny i prawdziwie muzyczny, imprezowy nastrój.

Prawdziwe tłumy ludzi przyciągnął pod scenę zespół „KORDIAN”. Zespół grający muzykę disco polo, z góralskim akcentem, z pięknymi



Krzysztof Hanke i Krzysztof Respondek

tancerkami na scenie „kupił” haczowską publiczność. Świetną zabawę kontynuował Kabaret RAK, który wystąpił podczas „Lata w Haczowie” jako gwiazda wieczoru. Dwóch doświadczonych kabareciarzy – Krzysztof Hanke i Krzysztof Respondek, bawiło ludzi do łez, za co otrzymali porcję wielkich braw. Po



Zespół „Kordian”

występie gwiazdy wieczoru, zabawę z mieszkańcami Haczowa prowadził DJ SANCHEZ. Przy dyskotekowych rytmach mieszkańcy Gminy Haczów, głównie młodzi ludzie, bawili się do północy.

„Lato w Haczowie” na stałe wpisało się w kalendarz haczowskich imprez plenerowych i co roku gromadzi mnóstwo ludzi, którzy zawsze mogą znaleźć atrakcje dla siebie.

Organizatorem letniej, plenerowej imprezy był Wójt Gminy Haczów we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Wypoczynku w Haczowie.

Maria Rygiel - Dyrektor GOKiW w Haczowie, fot. Andrzej Józefczyk



XV Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Dzieci Gór i Dolin” Niebocko 2019

Cztery zespoły, dwa z Polski oraz z Ukrainy i Rumunii wzięły udział w piętnastym, jubileuszowym Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Dzieci Gór i Dolin” w Niebocku, zorganizowanym 30 czerwca br. Wstępnie wystąpić miało więcej, lecz zdarzenia losowe uniemożliwiły przyjazd młodym artystom z Gruzji i Macedonii.

- Od jakiegoś czasu śledziłem sytuację polityczną w Gruzji i wydarzenia przekazywane za pośrednictwem telewizji nie napawały optymizmem. Niepokoje społeczne, demonstracje w stolicy kraju, Tbilisi, znalazły odzwierciedlenie w codziennym życiu tamtejszych obywateli. Między innymi ograniczono swobodę wyjazdów z Gruzji i grupa młodzieży reprezentująca zespół folklorystyczny zakontraktowany na nasz festi-



Wielokulturowa, międzynarodowa tradycja

wal nie mogła wylecieć do Polski. Podobno zakupiono już nawet bilety, ale niestety pewnych decyzji żaden argument nie mógł już zmienić. W dzisiejszych czasach wydaje się to niewiarygodne, jednak obydwie strony, czyli znakomici gruzińscy młodzi tancerze oraz my, jako organizatorzy, musieliśmy się z tym faktem pogodzić. Macedończycy natomiast, wracając z tournée po Grecji mieli wypadek autokarowy, kilka osób wylądowało w szpitalach, także zdziesiątkowany skład nie miał możliwości zaprezentować się na naszym festiwalu. Szkoda, wielka szkoda. Na siły wyższe jednak nic nie poradzimy, na pewne zdarzenia nie mamy po prostu wpływu. - powiedział Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski, jeden z organizatorów Festiwalu „Dzieci Gór i Dolin”.

Prestiż Festiwalu mimo wszystko nie ucierpiał, ponieważ pozostali uczestnicy pokazali prawdziwy kunszt i zachwycili publiczność. - Festiwal jest wielkim wydarzeniem nie tylko dla Niebocka, gminy Dydnia, ale powiatu brzozowskiego i województwa podkarpackiego. Kultuujemy tradycje naszego kraju, poznając jednocześnie historię innych państw. Festiwal zatem ma charakter poznawczy oraz edukacyjny, nie mówiąc o walorach estetycznych, bo piękno tańców, strojów, czy muzyki stanowiło prawdziwą ucztę dla oka i ucha. Zresztą nie będę ukrywał, że wszelkiego rodzaju imprezy o tematyce kulturalnej i młodzieżowej są moim oczkiem w głowie. Tego typu wydarzenia bowiem mają charakter pedagogiczny, a nie ma skuteczniejszej edukacji, jak poprzez integrację, przyjaźń, czy działania, do których podchodzimy z pasją i radością. Jak właśnie do folkloru, czy tańca. Wymiana zdań, poglądów, opinii, czy spostrzeżeń z różnych krajów ma olbrzymie znaczenie dla wychowania naszej młodzieży - podkreślił Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Dzieci Gór i Dolin” to już stały, i co najważniejsze, bardzo

skuteczny sposób na promocję Gminy Dydnia i nie tylko. - Mamy stoiska miejscowych przedsiębiorców, czy rękodzielników, mogących się pokazać szerszej, nawet międzynarodowej publiczności. Po prostu o Dydni jest głośno, jesteśmy obecni w mediach i mam nadzieję, że pozostaniemy w świadomości uczestników festiwalu. Ze ich przekaz o naszych miejscowościach będzie jak najbardziej pozytywny, co może zachęci do odwiedzin Dydnia i okolic innych. Zaznaczmy również, iż młodzi artyści mają intensywnie wypełniony kilkudniowy czas pobytu. Zwiedzają różne miejsca powiatu brzozowskiego i Podkarpacia, poznają obszar znacznie wykraczający poza granice gminy Dydnia. Taniec jest uniwersalny, a folklor pomostem między przeszłością i przyszłością oraz różnymi kulturami. Im więcej takich festiwali, tym łatwiej nam się będzie dogadywać w skali międzynarodowej - stwierdziła Alicja Pocałun - Wójt Gminy Dydnia.

A patronat honorowy nad festiwalem objął Piotr Uruski - Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. - To znakomita inicjatywa, więc nie miałem najmniejszych wątpliwości, że powinienem wesprzeć jej organizację. Powinniśmy rozwijać tego typu międzynarodową współpracę, zatem rozmawiamy o rozbudowie formuły festiwalu na kolejne lata - oznajmił Poseł. Na czym miałyby polegać rozszerzona formuła festiwalu w przyszłości? - W Serbii organizowany jest podobny festiwal, skupiający około półmilionową publiczność i chcemy wejść we współpracę z tamtejszymi pomysłodawcami. Występuje również zainteresowanie drugiej strony, dlatego przynajmniej część atrakcji z Serbii przeniesiona zostałaby do nas. Pewnie Niebocko okazałoby się za małe na imprezę z takim rozmachem, musielibyśmy poszukać większej miejscowości, być może Brzozów, lecz chcemy koniecznie spróbować. Musimy iść do przodu, szukać wyzwań, bo wtedy Festiwal „Dzieci Gór i Dolin” będzie się rozwijał, docierał do coraz szerszej rzeszy odbiorców - zadeklarował Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski.



Czas przejść do głównych bohaterów festiwalu, czyli tancerzy. Zespół Pieśni i Tańca Kalina z Niebocka wystąpił na scenie w glorii wielkiego sukcesu odniesionego na Międzynarodowym Festiwalu, Konkursie Sztuki Choreograficznej „Global Dance” na Ukrainie. - Przygotowywaliśmy się do tamtego występu bardzo długo, oczywiście przy współpracy szkoły w Niebocku, Gminnego Ośrodka Kultury w Dydni, czy Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Uczestniczyło tam około 60 zespołów i w tak dużej, konkurencyjnej stawce zajęliśmy pierwsze i drugie miejsca w kategorii stroje oraz prezentacji repertuaru. A tańczyliśmy Krakowiaka, Poloneza, tańce Beskidu Śląskiego i Żywieckiego - wyjaśniła Oliwia Bartkowska z zespołu Kalina z Niebocka.



Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd



Wicestarosta Brzozowski
Jacek Adamski



Drugą grupą, reprezentującą Polskę był Zespół Tańca Ludowego w Sano-ku. - Pokazaliśmy tańce Lachów Sądeckich, Łowickie oraz Krakowiaka. Nasz zespół istnieje bardzo długo, kontynuujemy tradycje Zespołu Pieśni i Tańca Autosan. Obecnie mamy próby dwa razy w tygodniu i ćwiczymy po około dwie godziny. Zespół liczy dwie grupy, w młodszej jest 16 par, a w starszej 8. Bierzemy udział w festiwalach krajowych, wyjeżdżamy za granicę, dla nas folklor to styl życia. Traktuję taniec jako pasję i mam nadzieję, że na studiach będę



Wójt Gminy Dydnia
Alicja Pocałun





mogła nadal realizować się w swoich za-
interesowaniach. Festiwal „Dzieci Gór
i Dolin” inspirował do nowych form, moty-
wów, dlatego bardzo się cieszymy, że mo-
gliśmy wziąć w nim udział - powiedziała
Martyna Kukla z Zespołu Tańca Ludowego
w Sanoku. Na scenie w Niebocku zapre-
zentowały się zespoły: Kalina z Niebocka,
Tańca Ludowego w Sanoku, Serpanok
z Ukrainy, Junii Petrułeni z Rumunii oraz
gościnnie rodzinny zespół z Boliwii oraz
Kapela Ludowa z Pilzna.

Organizatorami XV Międzynarodo-
wego Festiwalu Folklorystycznego „Dzieci
Gór i Dolin” w Niebocku było Stowa-
rzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji
Gminy Dydnia przy wsparciu Gminnego
Ośrodka Kultury, Bibliotek, Promocji



i Wypoczynku w Dydni. Imprezę dofi-
nansowano ze środków Podkarpackie-
go Urzędu Marszałkowskiego, Powiatu
Brzozowskiego, Urzędu Gminy Dydnia
oraz sponsorów. Wszystkie zespoły otrzy-
mały okolicznościowe nagrody ufundo-
wane między innymi przez Starostwo
Powiatowe w Brzozowie.

Sebastian Czech





XXIII DNI BRZozowa





XXIII DNI BRZOSZOWA



Czas radosny i rodzinny

Tłumy brzozowian na stadionie MOSiR, szaleństwo pod sceną, rywalizacja sportowa, sprawdzian orientacji w terenie podczas gry miejskiej, prezentacja kunsztu muzycznego, tanecznego, artystycznego, akrobatycznego, wszystko zostało spowite eksplodującymi kolorami, a podsumowane efektownym pokazem fire show. Na scenie natomiast między innymi rodzime gwiazdy w osobach Aniki Dąbrowskiej z Wesolej, zwyciężczyni programu The Voice Kids i Norberta Hubera z Humnisk, reprezentanta Polski w siatkówce, brązowego medalisty w zakończonej niedawno Lidze Narodów. Tak właśnie przebiegały XXIII Dni Brzozowa, trwające od 18 do 21 lipca br.

Mnóstwo atrakcji, zabawy, ale i refleksji. Że w Brzozowie i powiecie brzozowskim istnieje wielki potencjał ludzki, i co równie ważne, istnieją możliwości jego wykorzystania. A dowodem i przykładem niech będą przywołani Anika i Norbert, jak również młodzież z Brzozowskiego Domu Kultury, czy adepci futbolu z Brzozovii MOSiR. - *Posiadamy olbrzymi kapitał ludzki, w dużej mierze już wykorzystany. Dbamy, jako gmina o to, żeby był wykorzystywany w jak największym stopniu, żeby młodzi, zdolni, utalentowani ludzie mogli rozwijać swoje pasje, zainteresowania, spełniać marzenia, nabywać umiejętności pozwalające na osiągnięcie w swoich specjalnościach najwyższego poziomu. Takie wydarzenia, jak właśnie Dni Brzozowa potwierdzają, że młodzież nie marnuje swoich szans, predyspozycji, a wielu dorosłych rozpoczynających swoje kariery w Brzozowie potrafi utrzymać się na odpowiednio wysokim szczeblu i jakością w swoich branżach poświadczać kwalifikacje przez całe lata pracy* - powiedział Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa. Przekonajmy się zatem, w jaki sposób swoją szansę wykorzystała

Anika Dąbrowska, porywająca publiczność podczas tegorocznych Dni Brzozowa, a następnie rozdająca dziesiątki autografów i fotografująca się z fanami, a jednocześnie uczestnikami brzozowskiego święta. - *Zawsze uwielbiam występować w moich rodzinnych stronach, czuję się tutaj bardzo bezpiecznie. Po wygraniu The Voice Kids wyruszyłam w Polskę, koncertowałam w Poznaniu, Gdańsku, Opolu, niebawem wyjeżdżam do Redy i Sopotu, dlatego tym bardziej*

ła Anika Dąbrowska. Szanse na sukces oczywiście spore, ponieważ oprócz talentu Aniki, powodzeniu jej różnych muzycznych przedsięwzięć sprzyja dobierany repertuar. Zawsze jest zróżnicowany i każdy znajduje w nim coś dla siebie.

Mimo olbrzymiej popularności nastolatka z Wesolej podkreśla, że za gwiazdę się nie uważa. - *Gwiazdą absolutnie się nie czuję. Oczywiście bardzo miłe jest wsparcie ze strony publiczności, chętnie rozdają autografy i fotografują się z fanami. Ale nie dlatego, że czuję się gwiazdą, tylko z radości, że komuś podoba się moje śpiewanie, podobają się moje występy* - dodała Anika. Ania Dąbrowska ukończyła w tym roku ósmą klasę, dostając się do liceum na profil humanistyczny. Kariere zatem będzie godzić z nauką w szkole oraz edukacją muzyczną. - *Skończyłam już szkołę muzyczną pierwszego stopnia, ale nadal będę chodziła do Centrum Sztuki Wokalnej, ponieważ tego wymaga mój dalszy rozwój wokalny. Jeśli chodzi o plany stricte muzyczne, to niebawem ujrzą światło dzienne kolejne single, także mam nadzieję, że wszystko potoczy się w dobrym kierunku* - zaznaczyła Anika Dąbrowska. A po koncercie popłynęły życzenia. - *Wszyscy chcemy, żeby twój głos rozlegał się po wszystkich kontynentach i żebyś wzbijała się na coraz wyższe szczeble kariery, spełniając tym samym marzenia* - winszował Ani Dąbrowskiej z Wesolej Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Dla młodych piłkarzy zorganizowano turniej pod nazwą „Dziecięca Liga Mistrzów”. Biorąc pod uwagę nazwy zespołów: Barcelona, Liverpool, Milan, Juventus, atmosfera rywalizacji pretendowała do prawdziwej Ligi Mistrzów. Łącznie wystąpiło dziesięć zespołów, cztery w kategorii 2010 i młodszy, a pozostałe sześć w kategorii 2008-2009. W grupie młodszej zwyciężyła Barcelona przed Atletico i Liverpooliem, zaś w starszej najlepszy okazał się Milan, wyprzedzając



się cieszyć, że mogłam przybyć do Brzozowa i tutaj wystąpić. Pracuję ponadto nad płytą, zbieramy materiały, mam nadzieję, że ukażą się możliwie jak najszybciej, i co najważniejsze, spodobać się sporej grupie odbiorców - podkreśli-

Barcelona i Juventus. - *Jak to zwykle bywa w takich kategoriach mecze stały na wysokim poziomie, rywalizacja była bardzo zacięta przy olbrzymim zaangażowaniu wszystkich zawodników. Nazwy drużyn wskazują, że młodzi piłkarze pasjonują się futbolem, oglądają*



mecze Ligi Mistrzów, mają swoje ulubione ekipy, którym kibicują. Trzeba wierzyć w swoje możliwości, polegać na własnych marzeniach, ciężko pracować, nie zniechęcać się chwilowymi niepowodzeniami, słowem mierzyć w cele najwyższe, po prostu w Ligę Mistrzów. Przykład Norberta Hubera, siatkarza z Humnisk zaświadcza, że naprawdę wszystko jest możliwe, że można wejść na najwyższy, reprezentacyjny poziom. Część dzieciaków reprezentuje już różne kluby, stowarzyszenia, a niektóre przyszły na nasz turniej spróbować swoich sprawności na boisku i myślę, że od debiutu na Dniach Brzozowa rozpoczną swoją bogatą karierę - oznajmił Mariusz Leń z MO-SiR-u Brzozów.

Ale zainteresowania brzozowian sięgają jeszcze dalej. Na tegoroczne Dni Brzozowa przygotowano dla nich wyzwanie nie lada, czyli grę miejską, wymagającą wysiłku fizycznego oraz orientacji w terenie. Do zabawy zgłosiło się jedenaście drużyn, w większości w rodzinnych składach. W sumie ponad sześćdziesiąt osób. - Zgłoszone drużyny otrzymały mapy, na których zaznaczono określone punkty z zadaniami do rozwiązania. Zagadnienia zawierały wiedzę między innymi z historii Brzozowa, przykładowo uczestnicy dowie-

fot. Dominik Rzepka



Akcenty rodzinne należy wyeksponować w programie tegorocznych Dni Brzozowa, bo oprócz gry miejskiej całymi rodzinami rywalizowano również w biegach rodzinnych. - Opracowując program Dni Brzozowa skupialiśmy się na rodzinach, na tym, żeby rodziny z dziećmi mogły wyjść z domu i z przyjemnością udać się na Dni Brzozowa, wiedząc, że czekają na nie atrakcje, podczas których będą mogły zaprezentować swoją familię w całości, biorąc udział w różnych konkursach, czy konkurencjach - podkreślił wóldarz miasta. I na pewno nikt się nie nudził, bo pomyślano nawet o miłośnikach strzelectwa, organizując współ-



fot. Dominik Rzepka

dzieli się, że w Brzozowie swoje święcenia miał Ignacy Krasicki. Ponadto w bibliotece musieli odnaleźć informacje o książkach, a w cukierni rozszyfrować informacje zapisaną alfabetem morsa, także mnóstwo atrakcji, zaskakujących zwrotów akcji, naprawdę fajna zabawa łącząca rozrywkę z edukacją - powiedziała Sylwia Wątróbska, organizatorka gry miejskiej. Zwyciężyła rodzinna drużyna „Szczęśliwa Siódemka”, drugą nagrodę otrzymały „Białe Flamingi dwieście cztery”, zaś za najlepszy strój wyróżniono „Siwe Lisy”. Nagrody dla wszystkich uczestników ufundowali sponsorzy: K-Impex Brzozów, Cellfast, Vivio, Studio Kosmetyczne Karolina Szkil, Ewa Błyskał Fotografia dziecięca i rodzinna, Szkoła Pływania Wodniak, Cukiernia Ciacho, Goplana. Gra miejska niewątpliwie wyróżniła tegoroczne Dni Brzozowa w porównaniu z poprzednimi edycjami. - Dążymy do corocznego różnicowania programu Dni Brzozowa - dodał Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa.

zawodnictwo w strzelectwie sportowym pneumatycznym. - Z broni pneumatycznej młodzież może rozpoczynać strzelanie w wieku 12-13 lat. Po kilku latach treningów przychodzą wyniki przynoszące satysfakcję, otwierające drzwi do zawodów rangi nawet mistrzostw Polski, czy też niższego szczebla, czyli wojewódzkie-



fot. Dominik Rzepka

go lub powiatowego. Stanowiska w ramach Dni Brzozowa przygotowaliśmy po to, żeby ludzie mogli się zapoznać z różnego rodzaju bronią. Podstawą szkolenia jest broń pneumatyczna, później przechodzimy do broni małokalibrowej sportowej, następnie do 9-milimetrowej i w ten sposób rozwijamy skalę trudności, a jednocześnie umiejętności - stwierdził Roman Walczak - Wiceprezes LOK w Brzozowie. Przeprowadzono też trening Zumby, która jak się okazuje, nie jest tylko tańcem. - Zumba to forma fitnessu połączona z tańcem wykonywana w rytm latynoskich przebojów. W Brzozowie inicjatywa cieszy się coraz większą popularnością, zarówno wśród osób starszych, jak i młodszych. Większość grupy prezentującej się podczas Dni Brzozowa trenuje już do roku, ale mieliśmy też osoby, które nie przychodzą na zajęcia systematycznie - przybliżył zasady tańca i elementu fitnessu Arkadiusz Błyskał, trener i tancerz.

Wracając jeszcze do koncertów, to nadmienić należy, iż na scenie pojawiły się takie gwiazdy, jak KODA, Honorata Skarbek, Aloe, DOC, Mejk. Ponadto Bracia Kleczek imponowali umiejętnościami akrobatycznymi, festiwal kolorów zgromadził rzeszę młodzieży, tańczono na dyskotecę prowadzonej przez Di Dżęja Zdzicha, podziwiano pokaz fajerwerków podczas fire show. Słowem bawiono się tak dobrze, że chwilowe załamania pogody przerywały Dni Brzozowa tylko na kilkadziesiąt minut. To były po prostu piękne dni, poculiśmy się Brzozowo, jak głosiło tegoroczne hasło. Ale wszystko co dobre, szybko się kończy. I tak w niedzielną noc nadszedł czas zakończenia zabawy. Na pocieszenie przypominamy, że czas mija szybko i na kolejnych Dniach Brzozowa spotykamy się już za rok. - Dziękuję wszystkim osobom, stowarzyszeniom, sponsorom przyczyniającym się do organizacji tegorocznych Dni Brzozowa, które okazały się sukcesem - podsumował Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa.

Organizatorem Dni Brzozowa 2019 był Brzozowski Dom Kultury w partnerstwie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Muzeum Regionalnym, Zespołem Świetlic Środowiskowych, Miejską Biblioteką Publiczną. Współorganizatorzy: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Stowarzyszenie Przestrzeń Twórcza, Grupa Dobra Myśl, Liga Obrony Kraju, brzozowscy społecznicy. Imprezę współfinansowało Stowarzyszenie LGD „Ziemia Brzozowska”, Starostwo Powiatowe w Brzozowie, firmy Cellfast, Polikat SA, Gran-Pik Liwocz, PKO Bank Polski S.A., PSB Mrówka, Browary Tyskie, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Vivio (czytaj Wiwio), Promesa - Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Alicja Siwik. Patronat nad Dniami Brzozowa objął Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa.

Sebastian Czech

Zgotuj rybie smaczny finał

Tytułowe hasło to motto siódmej edycji Pikniku Wędkarskiego organizowanego przez Środowiskowy Dom Samopomocy im. Anny w Izdebkach oraz Polski Związek Wędkarski koło „Brzana” w Nozdrzcu.

Do udziału w pikniku zaproszono dziewięć podkarpackich ośrodków: WTZ z Haczowa oraz Środowiskowe Domy Samopomocy z: Bachórcza, Cie-



Pod jego okiem adepci sztuki kulinarnej przygotowywali potrawy z różnymi rybami w roli głównej. – Stopień trudności każdej potrawy został dopasowany do uczestników. Nie były to jakieś wyszukane, trudne dania, niemniej jednak każde było niezwykle smaczne, a niektóre połączenia na pewno wywołały zaskoczenie. Podkreśleniem smaku, a także dopełnieniem do niektórych z nich stały się odpowiednie salatek i dipy. Wszystko to, plus różnorodność, sprawiły, że każdy talerz wyglądał smakowicie i efektownie. Chciałbym tutaj podziękować też za zaproszenie i możliwość uczestnictwa w tak fajnym przedsięwzięciu – mówił Paweł Gradowski.



szanowa, Jarosławia, Łopuszki Wielkiej, Pruchnika, Przeworska, Sieniawy oraz Izdebek. Każdy ośrodek wyznaczył dwie ekipy, z których jedna brała udział w części kulinarnej, a druga, w tym samym czasie, łowiła ryby. W tym roku pieczę nad kucharzami sprawował Paweł Gradowski – ćwierćfinalista programu „MasterChef”.

Efektom kuchennych zmagania były m.in. pstrąg w zielonym majonezie, wędzony łosoś na kuskusowej salacie, zupa krem pomidorowy z bazylią i filetem z łososia, dorsz z wody z masłem, jajkiem i sosem Bishop, tatar z łososia w cieście francuskim czy sos rybny z pstrągiem tęczowym i makaronem pappardelle. Z kolei poszczególne ekipy wędkarskie starały się złowić jak najwięcej ryb. Niekwestionowanym zwycięzcą okazała się tym razem ekipa gospodarzy. – *Impreza co roku cieszy się ogromną popularnością. Jednak, ze względów lokalowych, nie jesteśmy w stanie pomieścić więcej niż kilka ośrodków. Stąd też staraliśmy się je rotować. Ogromnie nas cieszy powodzenie pikniku, gdyż z jednej strony jest to świetna zabawa dla uczestników, a z drugiej uczą się oni nowych rzeczy, cierpliwości i wytrwałości, a także, co niezwykle ważne, zdrowego odżywiania. Jest to też okazja, by spotkać się z uczestnikami z zaprzyjaźnionych ośrodków, a także poznać nowych – mówiła Katarzyna Dyrda – Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach.*

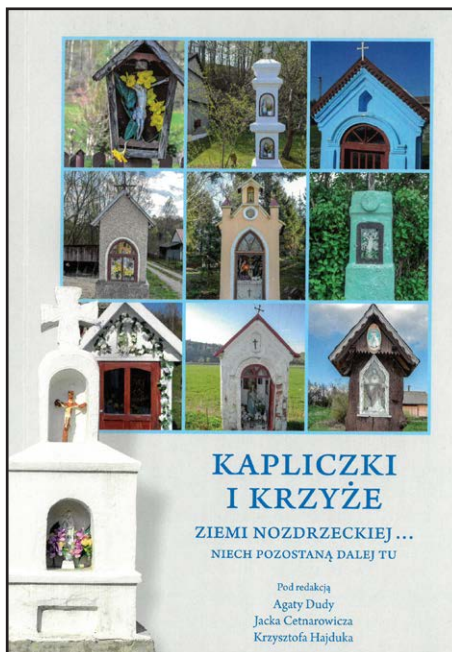
Patronat honorowy nad wydaniem objął Stanisław Żelaznowski – Wójt Gminy Nozdrzec.

Elżbieta Boroń

Piękno kapliczek Ziemi Nozdrzeckiej

„Kapliczki i krzyże Ziemi Nozdrzeckiej... Niech pozostaną dalej tu” to tytuł nowej publikacji, która powstała jako wyraz fascynacji pięknem kapliczek Ziemi Nozdrzeckiej i wyraz szacunku dla ludzi głębokiej wiary. Autorem tego opracowania jest Agata Duda, Jacek Cetnarowicz i dr Krzysztof Hajduk. Celem publikacji jest zachowanie dziedzictwa religijnego i kulturowego, które tak długo będzie istniało w pejzażu Ziemi Nozdrzeckiej, jak długo trwać będzie w pamięci obecnych mieszkańców gminy jako o pomnikach dawnych czasów, symbolicznie i magicznie wyznaczających przestrzeń życiową przodków.

Liczne znaki wiary – kapliczki, krzyże i figury przydrożne – odnaleźć można w gminie Nozdrzec. Wiele z nich, a zwłaszcza te najstarsze możemy podziwiać, przejeżdżając przez poszczególne miejscowości gminy: Hłudno, Izdebki, Nozdrzec, Siedliska, Wara, Wesola, Wołodź. – *Na terenie Ziemi Nozdrzeckiej w kapliczkach ustawiano najczęściej figury Matki Bożej wykonane przez ludowych artystów albo obrazy Matki Bożej z Dzieciątkiem, Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, Różancowej, Matki Bożej Królowej Polski lub*



w jej Jasnogórskim wizerunku oraz figury Chrystusa Frasobliwego. Umieszczano w nich także figury lub obrazy świętych patronów, którzy mieli strzec dworu, wsi lub osady. Wykonywali je miejscowi stolarze lub cieśle. Czasem tworzył je wędrujący rzeźbiarz, a elementy kuli kowale z wioski.

Kiedyś przy przydrożnych kapliczkach ludzie zbierali się, aby pomodlić się, zanieść ciche prośby, bądź

odprawiali majówki, co dzisiaj rzadko ma miejsce – powiedziała A. Duda.

Opisane w publikacji kapliczki mają różne formy, z różnych pobudek zostały wystawione. Zwyczaj wznoszenia kapliczek i krzyży jest bardzo stary i ma związek z przyjmowaniem wiary chrześcijańskiej. – *Wiele tych najstarszych kapliczek i krzyży przydrożnych udało się nam opisać i przedstawić w publikacji. Należy pamiętać, że głęboka wiara w Bożą opiekę nad terenem uświęconym kapliczką lub krzyżem jest powodem ich fundowania także w obecnych czasach. Często nowe obiekty sakralne powstają prastarym zwyczajem przy granicy posesji od strony drogi – dodała A. Duda.*

Stowarzyszenie „Towarzystwo Miłośników Ziemi Dynowsko-Brzozowskiej” składa serdeczne podziękowania dla Starosty Brzozowskiego Zdzisława Szmyda i Zarządu Powiatu Brzozowskiego za pomoc w realizacji wydania publikacji. Autorzy niniejszego opracowania dziękują także Wydawnictwu Edytorial za miłą współpracę oraz wszystkim, którzy w jakiegokolwiek formie przyczynili się do jego powstania.

Anna Kalamucka



Na koncercie zaprezentowano najbardziej znane utwory Moniuszki, m.in. „Jak lilija, co rozwija”, „Chochlik”, „Krakowiacek”, „Bakczysaraj”, „Dziad i baba”, „Kum i kuma”, aria Jontka z opery „Halka”, „Kozak”, „Prząśniczka” czy też słynny „Mazur”. Chórom towarzyszyła Orkiestra Leopoldinum z Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu pod batutą Agnieszki Franków – Żelazny.

Moniuszko inaczej śpiewany

Haczowski chór „Kamerton” pod dyrekcją Marty Soboty, jako jeden z piętnastu chórów z całej Polski, wziął udział w koncercie finałowym Akademii Chóralnej zorganizowanym w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej w Warszawie. Motywem wiodącym tegorocznej edycji projektu Akademia Chóralna „Śpiewająca Polska” była fraza „Wokół Stanisława Moniuszki”.

Akademia Chóralna to projekt, którego celem jest stworzenie spójnego programu rozwoju chórów. Zakłada on wsparcie nie tylko chórzystów, ale także dyrygentów. Ogólnopolski Program Rozwoju Chórów Szkolnych „Śpiewająca Polska” jest jedną z gałęzi Akademii Chóralnej. Uczestniczy w nim ponad 200 chórów z całej Polski. Mogą się one zaprezentować na organizowanych koncertach, jednak w dwóch finałowych uczestniczą jedynie te wybrane. – *Ogromnie się cieszymy, że kolejny rok z rzędu, zostaliśmy zakwalifikowani do koncertu finałowego. Chóry zaprezentowały pieśni Stanisława Moniuszki, które*

opracował pan Roman Ilia Drozd. Muszę przyznać, że pod względem harmonii, były to dosyć trudne opracowania i wymagały od dzieci wiele wysiłku i pracy. Jednak trud ten został nagrodzony, gdyż nasz chór, jako jeden z nielicznych, cały czas był obecny na scenie, a same pieśni w połączeniu z orkiestrą i partiami solowymi tworzyły piękną i barwną całość. Cudowna atmosfera, ciepłe przyjęcie ze strony publiczności oraz sam występ na deskach Opery Narodowej były niesamowitym przeżyciem. Myślę, że nasz pobyt w Warszawie można podsumować słowami: wzruszenie, relaks, zabawa i ciężka praca. Zresztą już sam fakt, że dzieci miały możliwość pracy z profesjonalną orkiestrą, solistami, muzykami światowego formatu i to pod kierunkiem znanej na świecie dyrygentki pani Agnieszki Franków – Żelazny z pewnością stanowiły niesamowite doświadczenie – podsumowała Marta Sobota – Dyrygent i opiekun chóru „Kamerton” w Haczowie.

haczowski chór, jako jeden z czterech, został zaproszony do nagrania płyty z utworami Stanisława Moniuszki. Nagranie miało miejsce w Filharmonii Wrocławskiej. – *Pobyt w Warszawie i Wrocławiu stanowiły piękne podsumowanie tegorocznej edycji. Jednak nasz chór nie kończy świętowania. Cały czas obchodzimy jeszcze jubileusz 25-lecia powstania chóru. Temu służą również wyjazdy, występy i konkursy. Chciałabym tutaj podziękować Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Haczowie Grzegorzowi Sobocie za wsparcie logistyczne i organizacyjne. Dzięki tym działaniom dzieci mogą realizować swoje muzyczne pasje, pragnienia i po prostu spełniać marzenia – podsumowała Marta Sobota.*

Wyjazd chóru do Warszawy i Wrocławia możliwy był dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z KGHM Polska Miedź.

Elżbieta Boroń,
fot. Arch. Chóru „Kamerton”

Na lekką, wakacyjną muzykę taneczną postawiły władze gminy Jasienica Rosielna organizując po raz pierwszy Zjazd Zespołów Muzyki Tanecznej. Imprezę zorganizowano w parku gminnym.

Na zjazd zaproszono sześć zespołów, prawdopodobnie najbardziej znanych na Podkarpaciu. Dla zgromadzonych widzów zagrali: Blue

Przez wakacje tanecznym krokiem



Band, Sami Swoi, Boskie Torsy, Kormoran, Kwinto oraz Kwarta Czystej. – *Zjazd jest naszą nową inicjatywą. Takim tanecznym, lekkim akcentem chcieliśmy podkreślić klimat wakacji. Wydaje mi się, że była to też znakomita okazja, by się spotkać, porozmawiać i po prostu mile spędzić niedzielne popołudnie. Nie zapomnieliśmy też o najmłodszych mieszkańcach naszej gminy. Z myślą o nich rozłożono przeróżne dmuchańce oraz przygotowano animacje. Jeśli inicjatywa ta przypadnie do gustu naszym mieszkańcom, wówczas wejdzie ona w kalendarz naszych imprez cyklicznych – stwierdziła Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna.*

Konferansjerem Zjazdu była Justyna Wołoszyn. Organizatorami imprezy byli: Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Gminny Ośrodek Kultury oraz Stowarzyszenie LGD „Ziemia Brzozowska”.

Elżbieta Boroń

Nowe umiejętności, więcej możliwości

Gminna Biblioteka Publiczna w Haczowie zakończyła realizację Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa „Razem odkrywamy świat programowania, szkolenie dla pracowników instytucji kultury i bibliotek z podregionu krośnieńskiego”. W przedsięwzięciu udział wzięli rów-

ry, wiąże się z kontaktem z ludźmi. Przechodzą do nas zarówno mali, kilkuletni czytelnicy z rodzicami, nastolatki, jak i dorośli. Często korzystają w naszych placówkach również z komputerów. Szkolenie to pozwoliło nam nie tylko poznać podstawy kodowania i programowania,

programowania mieliśmy możliwość nie tylko lepszego poznania otaczającej nas cyfrowej rzeczywistości, ale przede wszystkim teraz jesteśmy w stanie pewniej i bezpiecznie korzystać z wszechobecnych elektronicznych urządzeń i usług. Nowo zdobyte podstawowe umiejętności programistyczne, pozwalają też lepiej zrozumieć współczesny świat oraz zmiany jakie w nim zachodzą. Wszystko to wykorzystujemy już z powodzeniem w pracy i swoją wiedzę służymy naszym czytelnikom – wyjaśnia Grażyna Serafin – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Haczowie.

Podczas szkolenia uczestnicy zapoznali się też z pracą w programach graficznych. Poznali również zasady działania aplikacji służących do optymalizacji oraz usuwania zbędnych plików systemu, a także programu umożliwiającego zdalne kontrolowanie pulpitu komputerów i serwerów z dowolnego miejsca.

Elżbieta Boroń,
fot. Grażyna Serafin



niez pracownicy bibliotek i Gminnych Ośrodków Kultury z: Haczowa, Brzozowa, Zmiennicy, Grabownicy Starzeńskiej, Rymanowa i Miejsca Piastowego. - Praca w bibliotece, czy Gminnym Ośrodku Kultu-

ale także dowiedzieliśmy się w jaki sposób najbardziej efektywnie zadbać o bezpieczeństwo młodego użytkownika w sieci. Przecież nie wszystko co jest dostępne w Internecie jest bezpieczne. Ucząc się

Brzozowska tradycja

Dobiegł końca kurs zorganizowany przez Stowarzyszenie Ludzi Twórczych „Koronkowa robota. Piękno splecione z brzozowską tradycją”, na który otrzymaliśmy dofinansowanie w ramach konkursu ofert na realizację zadania publicznego organizowanego przez Burmistrza Brzozowa w 2019 r. Zapisy na kurs cieszyły się dużym zainteresowaniem, ale nie wszyscy mogli skorzystać, ponieważ grupa mogła liczyć maksymalnie 7 osób, ze względu na skomplikowaną technikę.

Projekt miał na celu podtrzymanie tradycji ręcznego wykonywania koronki klockowej, która przez wiele lat była produkowana maszynowo w nieistniejącej już brzozowskiej fabryce koronek. Koronka klockowa to jedna z najpiękniejszych, najtrudniejszych i najbardziej szlachetnych technik koronkarskich. Wykonuje się ją na odpowiednio przygotowanym wałku za pomocą wielu par szpilek zwanych klockami, na które nawinięte są nici. Kurs przeprowadziła Dorota Rzeźnikiewicz – Stawarz instruktorka rękodzieła.

W trakcie jego trwania, jedna z uczestniczek Marta Władyka – nauczyciel w Szkole Podstawowej Nr 2 w Humniskach, zaprezentowała swoje umiejętności dzieciom, zachęcając je do kultywowania tej pięknej tradycji. Podczas „Dni Brzozo-

wa”, na Rynku można było obejrzeć oraz spróbować swoich sił w wykonywaniu tego typu koronki.

Informujemy, że nasze Stowarzyszenie uczestniczy również w projekcie „Dni kultury i tradycji Ziemi Brzozowskiej” realizowanym w ramach Planu Działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Nasi instruktorzy przeprowadzili bezpłatnie już do tej pory kilka warsztatów rękodzieła, które miały miejsce w WTZ Stara Wieś (haft krzyżykowy, koronka szydełkowa), OSP Przysietnica (bibułkarstwo), OSP Zmiennica (haft haczowski). Zapraszamy jeszcze 31 sierpnia br. do OSP w Zmiennicy na warsztaty, podczas



których będą wykonywane bombki choinkowe oraz kartki okolicznościowe.

Zgłoszenia prosimy kierować do Urzędu Miejskiego w Brzozowie pod numerem tel. 13 306 10 66 lub do Stowarzyszenia Ludzi Twórczych tel. 605 675 682.

Małgorzata Chmiel - Prezes Stowarzyszenia
Ludzi Twórczych w Brzozowie



W ramach projektu partnerskiego „Rozwój OZE w gminach: Grębów, Jasienica Rosielna, Majdan Królewski, Markowa, Niwiska, Ostrów, Sędziszów Małopolski” na terenie gminy Jasienica Rosielna zamontowano łącznie 127 instalacji fotowoltaicznych, 7 kotłów na biomasę oraz 31 powietrznych pomp ciepła. Ogólna wartość projektu sięga 15 799 534 złotych.

Głównym założeniem przedsięwzięcia jest uzyskanie 3,86 MW dodatkowej zdolności wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej ze źródeł odnawialnych. Przyczyni się to do wypełnienia założeń Strategii Europa 2020, ponieważ nastąpi zwiększenie produkcji energii odnawialnej. Na terenie gminy Jasienica Rosielna realizację projektu rozpoczął cykl spotkań z mieszkańcami, którzy zadeklarowali w nim udział. – W społeczeństwie wciąż rośnie świadomość ekologiczna, dlatego też ludzie coraz częściej zwracają uwagę na to, skąd pochodzi używana przez nich energia. W efekcie, innowacyjne rozwiązania takie jak na przykład fotowoltaika czy pompy ciepła również budzą coraz większe zainteresowanie. Ogromnie mnie to cieszy, ponieważ działania takie nie tylko będą miały wymiar ekonomiczny dla poszczególnych gospodarstw domowych,

Stawiają na ekologię i ekonomię



ale też ekologiczny dla środowiska. Instalacje OZE pozwolą na obniżenie zużycia nieodnawialnych źródeł energii, jak również zmniejszy się emisja szkodliwych substancji, co przełoży się na poprawę jakości powietrza w naszym regionie. Należałoby tutaj jeszcze dodać, że nadwyżki energii pochodzące ze źródeł odnawialnych przekazywane będą do sieci energetycznej, a mieszkańiec będzie mógł odebrać 80% przekazanej energii – mówiła Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

W ramach projektu, oprócz instalacji fotowoltaicznych, na terenie gminy zamontowano także powietrzne pompy ciepła z zasobnikami ciepłej wody o pojemności głównie 200 i 300 l. Przypo-

mnijmy, że pompy ciepła to urządzenia, które pobierają ciepło ze środowiska i przetwarzają je na energię wykorzystywaną do przygotowania ciepłej wody użytkowej. W 7 gospodarstwach domowych zainstalowano również kotły c.o. (o mocy 15 kW, 20 kW i 25 kW.), które będą opalane peletem.

W ramach projektu na terenie gmin partnerskich zamontowano łącznie 890 instalacji fotowoltaicznych, 30 kotłów na biomasę oraz 83 powietrzne pompy ciepła. Projekt został dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020; oś priorytetowa III Czysta energia; Działanie 3.1 Rozwój OZE.

Elżbieta Boroń

Obrona ludności w powiecie brzozowskim

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie czytelnika z zagadnieniami związanymi z obroną ludności w powiecie brzozowskim poprzez przybliżenie kwestii ewakuacji oraz stosowanych w wypadku zagrożenia sygnałów alarmowych. W części dotyczącej ewakuacji zostanie pokrótce omówione samo zagrożenie, wskazane rodzaje ewakuacji oraz przedstawione modelowe zachowanie ewakuowanej ludności. Uzupełnieniem podejmowanego tematu będzie zapoznanie czytelnika z tabelą sygnałów alarmowych stosowanych podczas realnego zagrożenia oraz w czasie ćwiczeń służących wypracowaniu odpowiednich mechanizmów, a także praktyk.

Podstawowym dokumentem dla obrony cywilnej w sprawach dotyczących ewakuacji są Wytoczne Szefa Obrony Cywilnej Kraju z dnia 17 października 2008 r. w sprawie zasad ewakuacji ludności, zwierząt i mienia na wypadek masowego zagrożenia. Na podstawie dokumentu ewakuację należy rozumieć jako przemieszczanie się zagrożonej ludności oraz transport mienia (zwierząt) z rejonów, w których występuje zagrożenie do miejsc bezpiecznych. Decyzję o ewakuacji można podjąć z powodu wystąpienia różnego

ewakuacja i sygnały alarmowe



rodzaju zagrożeń. W Polsce często powodem ewakuacji są zagrożenia naturalne, a w szczególności powódzie. Jednakże w ostatnim czasie nasila się zjawisko fałszywych alarmów o podłożeniu ładunku wybuchowego. Każde takie zgłoszenie jest dokładnie weryfikowane przez odpowiednie służby, przy jednoczesnym podjęciu decyzji o ewakuacji ludności ze wskazanego obiektu na czas sprawdzenia prawdziwości zgłoszenia. Przy okazji przeprowadzenia tegorocznego egzaminu maturalnego do szkół w całym państwie wpłynęło 785

ostrzeżeń o umieszczeniu ładunku wybuchowego. W zdecydowanej większości nie podjęto decyzji o ewakuacji ponieważ czynności minersko-saperskie zakończyły się przed rozpoczęciem egzaminu.

W oparciu o uwarunkowania związane przede wszystkim ze skalą zagrożenia wyróżnia się trzy typy ewakuacji. Ewakuacja pierwszego stopnia dotyczy sytuacji wystąpienia miejscowego zagrożenia bezpieczeństwa, prowadzona jest w celu ratowania życia i zdrowia ewentualnych osób poszkodowanych lub znajdu-

jących się w strefie bezpośredniego zagrożenia. Ewakuacja pierwszego stopnia może mieć zastosowanie w przypadkach opisanych wyżej fałszywych alarmów, kiedy trzeba ewakuować ludność (zwierzęta, mienie) z konkretnego obiektu.

Ewakuacja drugiego stopnia dotyczy sytuacji wystąpienia bądź możliwości wystąpienia pozamilitarnego zagrożenia wiel-

własnych zasobów transportowych czy mieszkaniowych.

Sposób zachowania ewakuowanej ludności ma kluczowy wpływ na sprawne oraz bezpieczne przeprowadzenie akcji. Każde zagrożenie, które leży u podstaw podjęcia decyzji o ewakuacji wymaga innego schematu działania oraz innego zaangażowania osób ewakuowanych.



koobszarowego, takiego jak powódź, awaria techniczna czy pożar rozległych terenów leśnych.

Ewakuację trzeciego stopnia zarządza się w wypadku wystąpienia zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, czyli w sytuacji kryzysu polityczno-militarnego czy wojny. W odniesieniu do pierwszych dwu stopni ewakuacji decyzję o jej przeprowadzeniu podejmują właściwe organy administracji samorządowej – szefowie obrony cywilnej (wójt/burmistrz/prezydent miasta/starosta/wojewoda). Decyzję o ewakuacji trzeciego stopnia w strefie bezpośrednich działań militarnych podejmują władze wojskowe przy współdziałaniu z właściwymi szefami obrony cywilnej. We wszystkich stopniach ewakuacji należy uwzględnić także samoewakuację ludności, polegającą na opuszczeniu zagrożonego terenu przy wykorzystaniu



Niemniej jednak można wskazać na kilka zachowań tożsamyh dla większości zagrożeń bezpieczeństwa. Przede wszystkim należy wskazać na konieczność zachowania spokoju przez osoby zagrożone

oraz bezwzględne podporządkowanie się poleceniom wydawanym przez kierujących akcją ewakuacyjną/ratowniczą. Nie zachowanie tych dwóch podstawowych zasad może doprowadzić do paraliżu podejmowanych działań, a w konsekwencji doprowadzić do pogłębienia kryzysu, a także stworzyć bezpośrednie zagrożenie dla ludności. Warto przy tej okazji wskazać na nieocenioną wartość samopomocy sąsiedzkiej. Warto zainteresować się także bezpieczeństwem swojego sąsiada i w razie takiej potrzeby w miarę swojej możliwości oraz mając na uwadze bezpieczeństwo własne pomóc także osobom z otoczenia. Zjawisko samopomocy sąsiedzkiej jest bardziej dostrzegalne na terenach wiejskich i małomiasteczkowych niż na terenach miejskich, gdzie społeczeństwo jest bardziej zatamizowane. Ostatnią wartością, na którą warto zwrócić uwagę w temacie zachowania ludności jest budowanie przez władze, a także podmioty pozarządowe tzw. kultury bezpieczeństwa. Taki stan można uzyskać przez rozpowszechnianie kampanii informacyjnych czy sumienne i zaangażowane uczestnictwo (przez uczniów) oraz kompetentne prowadzenie (przez nauczycieli) edukacji dla bezpieczeństwa.

Podsumowując rozważania na temat ewakuacji należy wskazać także na nieocenioną wartość jaką stanowi próbna ewakuacja. W czasie jej trwania można sprawdzić działanie istniejących procedur oraz wskazać występowanie ewentualnych niedociągnięć organizacyjnych.

W ramach wspomnianego budowania kultury bezpieczeństwa prezentujemy tabelę sygnałów alarmowych opracowaną na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 2013 r. w sprawie systemów wykrywania skażeń i powiadamiania o ich wystąpieniu oraz właściwości organów w tych sprawach. Zachęcamy szanownych czytelników do zapoznania się z treścią.

*Wydział Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa,
Obronności i Spraw Obywatelskich
Starostwa Powiatowego w Brzozowie,
fot. Archiwum KP PSP w Brzozowie*

Rodzaj alarmu	Sposób ogłaszania alarmów		
	Akustyczny system alarmowy	Środki masowego przekazu	Wizualny sygnał alarmowy
Ogłoszenie alarmu	Sygnał akustyczny – modulowany dźwięk syreny w okresie trzech minut	Powtarzana trzykrotnie zapowiedź słowna: Uwaga! Uwaga! Uwaga! Ogłaszam alarm (podać przyczynę, rodzaj alarmu itp.) dla ...	Znak żółty w kształcie trójkąta lub w uzasadnionych przypadkach innej figury geometrycznej
Odwołanie alarmu	Sygnał akustyczny – ciągły dźwięk syreny w okresie trzech minut	Powtarzana trzykrotnie zapowiedź słowna: Uwaga! Uwaga! Uwaga! Odwołuję alarm (podać przyczynę, rodzaj alarmu itp.) dla ...	



Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie został odznaczony Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości, przyznany przez Prezydenta RP - Andrzeja Dudę.

- *Z systemem komunistycznym walczyłem w imię prawdy i sprawiedliwości, a nie z myślą o wyróżnieniach i nagrodach. Ale to miłe, że moje zaangażowanie i konsekwencja w działaniu zostały docenione. Za to bardzo dziękuję i z satysfakcją przyjmuję odznaczenie otrzymane z rąk Prezydenta RP* – powiedział Henryk Kozik, komentując przyznanie mu odznaczenia.

Henryk Kozik opozycjonistą stał się w sierpniu 1980 roku. Zakładał wówczas NSZZ „Solidarność” w Sanockiej Fabryce Autobusów Autosan. Przez kolejne osiem lat zajmował się między innymi kolportowaniem ulotek, wydawnictw opozycyjnych, organizacją związku na Podkarpaciu oraz utrzymywaniem kontaktów z innymi regionami w kraju. W maju 1982 roku internowany i więziony w Żałężu do sierpnia tegoż roku. Wielokrotnie przesłuchiwany przez Służbę Bezpieczeństwa. – *Nie dałem się złamać, ani zastraszyć. Działalność opozycyjna kosztowała mnie jednak sporo zdrowia i nerwów. Może niektórym wydaje się, że konspiracja to całkiem zwykłe zajęcie, ale to błędne wrażenie. Człowiek cały czas funkcjonuje w niepewno-*

Odznaczony przez Prezydenta RP

ści, narażając siebie oraz rodzinę na różnego rodzaju szkany ze strony władzy. Absolutnie nie żałuję tych ośmiu lat życia, poświęconego walce o wolną Polskę. Najważniejsze, że upór i dążenie do celu przyniosło efekt i Polska w 1989 roku stała się państwem demokratycznym – podkreślił Henryk Kozik. Po 1989 roku nadal pełnił funkcje związkowe, między innymi w 1992 roku szefował w Zarządzie Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność”. Dzięki jego staraniom, w 1999 roku, w Brzozowie odsłonięto obelisk ku czci księdza Jerzego Popiełuszki. Od 2006 roku przewodniczy Radzie Powiatu w Brzozowie.

Jesteśmy w bardzo ważnym dla naszego kraju okresie historycznych rocznic. W ubiegłym roku obchodziliśmy stulecie odzyskania niepodległości, w bieżącym upamiętniamy 80 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, 75 wybuchu Powstania Warszawskiego oraz 30 wyborów 4 czerwca 1989, po których najpierw w Polsce, a następnie w Europie upadł komunizm. W przyszłym natomiast czcić będziemy Polaków powstrzymujących bolszewików w krwawym marszu na Europę w roku 1920, a także przywołamy wydarzenia z sierpnia 1980 roku i powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. – *Każda z tych dat jest powszechnie znana, każda odzwierciedla zaangażowanie polskiego oręcza i społeczeństwa w walce o wolność, każda pokazuje jakim doświadczeniom poddawana była nasza Ojczyzna, każda w końcu potwierdza rolę międzynarodową, jaką Polska odgrywała w dwudziestym wieku. Wszystkie powyższe rocznice bowiem odnoszą się nie tylko do historii Polski, lecz także do dziejów Starego Kontynentu, a nawet świata. Kto wie, jak wyglądałaby Europa gdybyśmy nie powstrzymali bolszewickiej Rosji w 1920 roku, kto wie do czego doprowadziłaby międzynarodowa polityka uległości wobec hitlerowskich Niemiec gdybyśmy 1 września 1939 roku nie chwycili za broń i nie stawili czoła agresorskiej ideologii naszych zachodnich sąsiadów, kto wie wreszcie, ile jeszcze trwałibyśmy w totalitarnym, komunistycznym systemie, gdyby nie powstanie „Solidarności” i doprowadzenie do transformacji ustrojowej w Polsce, a w konsekwencji do upadku komunizmu w całej Europie. Potrafiłmy zawsze żyć z myślą o wolnej Polsce, odkładać partykularne interesy w imię celów wyższych. Wiele w naszej historii wycierpieliśmy, ale wcześniej, czy później zamierzenia realizowaliśmy, a z naszej determinacji korzystali też inni. Dlatego tym bardziej cieszy mnie wyróżnienie ze strony głowy państwa i docenienie mojej skromnej cegiełki dołożonej do skutecznej walki o wolność* – podsumował Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

Sebastian Czech

UCZCILI PAMIĘĆ POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

Powstanie Warszawskie miało oswobodzić stolicę z niemieckiego okupanta, a tym samym na tyle wzmocnić politycznie pozycję Polski, żeby wyrwać nasz kraj z sowieckiej strefy wpływów, w jakiej miał się on znaleźć po zakończeniu działań wojennych. W 75 rocznicę tamtych wydarzeń, 1 sierpnia br., uczczono w Brzozowie pamięć Powstańców.

– *1 sierpnia 1944 roku żołnierze Armii Krajowej i mieszkańcy Warszawy wykazali się wyjątkową odwagą i bohaterstwem. Nikt nie pytał o uzbrojenie, o szanse powodzenia zrywu. Bez względu na wiek i poglądy wszyscy stanęli do walki z niemieckim okupantem, o wiele licznie silniejszym i doskonale wyposażonym. Heroiczna próba oswobodzenia się z trwającej niemieckiej oraz nadchodzącej sowieckiej niewoli należała do wyjątkowo niebezpiecznych, ale na przekór wszystkim przeciwnościom została podjęta. Podczas dwumiesięcznych walk zginęło około 16 tysięcy żołnierzy i około 200 tysięcy ludności cywilnej. Przyszłe pokolenia, żyjące w socjalistycznej Polsce dowiodły, że o bohaterstwie Powstańców Warszawskich pamiętają i nie mają zamiaru porzucić ideałów, za które w 1944 roku tak wielu poświęciło swoje życie. Walczyliśmy w czasach PRL-u z narzuconym nam ustrojem dotąd, aż zwyciężyliśmy. Realizując cele przyświecające między innymi Bohaterom z Warszawy* – podkreślił Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, współorganizator kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego w Brzozowie. W uroczystościach uczestniczyli ponadto przedstawiciele Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie, Strzelcy Brzozowscy.

Sebastian Czech



Całe życie związany jestem z Orzechówką

Rozmowa z Adamem Śnieżkiem, Posłem na Sejm RP



Sebastian Czech: Rozmawiamy w pięknym, przydomowym ogrodzie w Orzechówce i to miejsce wybraliśmy nieprzypadkowo, ponieważ to rodzinne Pana strony i do jakiego etapu życia spędzał Pan czas na ziemi brzozowskiej?

Adam Śnieżek: Teoretycznie do zakończenia szkoły średniej, a w praktyce całe życie. Mentalnie bowiem z Orzechówki nie wyjechałem nigdy, zawsze była moim miejscem na świecie, do którego powracałem myślami, wspomnieniami, ale również bardzo często przyjeżdżałem, odwiedzając rodziców. Uczęszczając do Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie mieszkałem w internacie, ponieważ wówczas nie kursowała jeszcze komunikacja autobusowa na linii Orzechówka – Brzozów, później wyjechałem na studia na Uniwersytet Jagielloński na kierunek matematyczny, zaś swoje życie zawodowe związałem z ówczesną WSK Rzeszów. Najczęściej jak to tylko było możliwe bywałem u rodziców w Orzechówce. Spędzałem tutaj wakacje, święta, w zasadzie wszystkie wolne dni, bądź też urlopy.

S.Cz.: Czyli duży sentyment pozostał do Orzechówki?

A.Ś.: Wielką siłę przyciągania mają te moje rodzinne tereny. Krajobraz, ludzie, zwyczaje są niepowtarzalne. Znakomicie się tutaj odpoczywa, ładuje akumulatory, regeneruje. To dla mnie szczególne miejsce, i tak pewnie pozostanie na zawsze.

S.Cz.: Zatem śmiało możemy stwierdzić, że mamy posła z ziemi brzozowskiej. 12 czerwca br. został Pan zaprzysiężony przed parlamentem, więc w trakcie trwania kadencji 2015-2019 i wyjaśnij-

my w jakich okolicznościach wszedł Pan do Sejmu w nietypowym czasie?

A.Ś.: Okręg brzozowski reprezentowałem już w kadencji 2007-2011, także po raz drugi mam przyjemność i zaszczyt występować w imieniu między innymi mieszkańców ziemi brzozowskiej. Obecnie natomiast wszedłem do parlamentu w miejsce Bogdana Rzońcy, którego wybrano do parlamentu europejskiego.

S.Cz.: Do końca kadencji sejmu pozostaje niewiele czasu, Pan ma jakieś priorytetowe zadania zaplanowane na nadchodzące miesiące?

A.Ś.: Przede wszystkim zorganizowanie biura poselskiego, ponieważ to ułatwia i w ogóle umożliwia kontakt z ludźmi, z wyborcami. Posiadam filialne biuro wraz z innymi parlamentarzystami Prawa i Sprawiedliwości w Lesku, jednak dążę również do utworzenia własnego. Ponadto skupiam się na obowiązkach poselskich, czyli na posiedzeniach sejmu, głosowaniach, pytaniach, interwencjach w ministerstwach, czy innych organach państwowych, bo tych mam sporo.

S.Cz.: Mieszkańcy już się zgłaszają z interwencjami?

A.Ś.: Czekamy na otwarcie biura poselskiego, kiedy tego dokonamy, to zorganizujemy dyżury prawnika i wówczas ludzie będą mogli bez ograniczeń zgłaszać się z prywatnymi sprawami.

S.Cz.: Ludzie zgłaszają się z osobistymi problemami, ale też o pomoc proszą samorządowcy. I właśnie w jaki sposób poseł może wesprzeć projekty samorządowe?

A.Ś.: Wstawiając się w tych urzędach państwowych, które zarządzają funduszami, czy to infrastrukturę drogową, czy to na szkoły. W tej chwili zabiegam o dotację z budżetu państwa na konieczny remont liceum brzozowskiego. W suterrenach bowiem pojawiło się zawilgocenie i w trybie natychmiastowym potrzebna okazała się renowacja. Zwracam się również o dotacje dla konkretnych gmin, czy miasta Brzozowa. Cały czas jestem aktywny w ramach Prawa i Sprawiedliwości, zresztą od jesieni byłem radnym wojewódzkim, więc jestem na bieżąco w lobbowaniu inicjatyw z ziemi brzozowskiej. Czynię starania o pomoc dla powiatu brzozowskiego, jako jednego ze słabszych gospodarczo w regionie. W opracowywanej strategii wojewódzkiej do roku 2030, razem z samorządowcami, zabiegamy o takie zapisy, żeby w kolejnej

dekadzie państwo pomogło wydatnie rozwijając się naszemu regionowi.

S.Cz.: Konjunktura gospodarcza chyba sprzyja wspieraniu regionów słabszych?

A.Ś.: Sprzyjają przede wszystkim rządy Prawa i Sprawiedliwości, bo to one postawiły na zrównoważony rozwój. Odwrotnie do rządów poprzednich, zajmujących się głównie wielkimi aglomeracjami miejskimi. PiS chce równomiernego rozwoju wszystkich części kraju, również Polski wschodniej i południowej. Kluczową inwestycją dla Podkarpacia jest droga szybkiego ruchu S-19, mająca już zapewnione finansowanie. Odcinek drogi z Rzeszowa do Barwinka ma być wybudowany do 2025, z poślizgiem do 2026 roku.

S.Cz.: Wspominał Pan o kadencji 2007-2011, ale podkreślić należy, że Pan jest doświadczonym parlamentarzystą, ponieważ zasiadał Pan też w Sejmie kadencji 1997-2001, i jak Pan tak patrzy z perspektywy lat, czasy się zmieniają, a problemy ludzi pozostają podobne?

A.Ś.: Również się zmieniają, ponieważ następuje postęp. Infrastruktura drogowa została znacznie poprawiona, chociaż oczywiście drogi gminne, powiatowe wymagają modernizacji, i tutaj pomocny okazuje się fundusz rządowy, kilka miliardów rocznie przeznaczanych na drogi samorządowe. Dzięki samorządom uporaliśmy się w znacznym stopniu z budową i remontami szkół, jednocześnie rzecz jasna pamiętając o bieżącym, systematycznym unowocześnianiu bazy szkolnej. Zmniejszyło się bezrobocie, dokuczające nam przez 20 lat od ustrojowej transformacji. Poprawił się w ogóle poziom życia, ubóstwo w okresie ostatnich 4 lat zostało w znacznym stopniu ograniczone dzięki programom społecznym, socjalnym. Reasumując sytuacja zmienia się na lepsze, lecz ciągle pojawiają się nowe wyzwania.

S.Cz.: Lata spędzone w Sejmie przydają się Panu w wypełnianiu obecnego mandatu, lata praktyki przydają się w każdej działalności?

A.Ś.: Niewątpliwie. Doświadczenie jest potrzebne w każdej dziedzinie, również w pracy parlamentarnej. Znajomość procesu prawnego, wszystkich procedur sejmowych, także instytucji państwowych zarządzających różnymi obszarami życia mają istotny wpływ na skuteczność pracy parlamentarnej.

S.Cz.: Był Pan posłem Akcji Wyborczej Solidarność, później Prawa i Sprawiedliwości, czyli należał Pan do koalicji rządowej (AWS) i opozycji (PiS), bo

w latach 2007-2011 PiS był w opozycji, i czy te zależności na szczytach władzy jakoś regulują działalność posła w terenie, w jego okręgu wyborczym, czy nie mają większego wpływu na pracę w terenie?

A.Ś.: Mają znaczenie, a przede wszystkim program rządu ma wpływ na działalność parlamentarzysty. Program mojego stronnictwa, Prawa i Sprawiedliwości, zdecydowanie sprzyja rozwiązywaniu lokalnych problemów. Ponadto uczestnictwo parlamentarzysty w koalicji rządzącej daje więcej możliwości interwencji w ministerstwach.

S.Cz.: Wróćmy jeszcze do lat 1997-2001, ponieważ Pan zasiadał we władzach centralnych Akcji Wyborczej Solidarność i ta koalicja prawicowa przetrwała w rządzeniu Polską tylko jedną kadencję. Pan analizował przyczyny rozpadu po 2001 roku, bo ta inicjatywa, po wygranych wyborach w 1997 roku, wydawała się dość trwała, a stało się inaczej?



A.Ś.: Przeżyłem mocno porażkę z roku 2001, jak i wszyscy uczestnicy tej formacji politycznej. Rozpoczęliśmy bardzo poważne i liczne reformy natury ustrojowej: samorządową, edukacyjną służby zdrowia, emerytalną, a z drugiej strony gospodarcę naszego kraju daleko było wtedy do stabilnej. Nastąpił wzrost bezrobocia, społeczeństwo borykało się z poważnymi problemami, dotkliwie odczuwało komplikacje ekonomiczne, winiąc za wszystko stronnictwo rządzące, czyli AWS. W konsekwencji odwróciło się od naszej formacji.

S.Cz.: AWS można w jakiś sposób porównać z PiS-em?

A.Ś.: Prawo i Sprawiedliwość jest bardziej jednolite. AWS był zlepkiem kilku partii, wielu organizacji, związku zawodowego NSZZ Solidarność, zaś PiS ma bardzo silne struktury, łączy to ugrupowanie wspólnota ideowa, wspólna praca, w końcu posiada program dostosowany do współczesnych czasów.

S.Cz.: Pańskim zdaniem w tego typu projektach politycznych osoba lidera bezpośrednio wpływa na jego trwałość?

A.Ś.: Jak najbardziej, zwłaszcza, że w polskiej tradycji zawsze bardzo dużą rolę odgrywali przywódcy polityczni. Charyzmatyczni liderzy potrafią skupić wokół siebie nie tylko współpracowników, ale także wyborców w masowej skali.

S.Cz.: Chciałem teraz nawiązać do lat 80-tych, bo Pan był znanym działaczem Solidarności i zapytać, czy właśnie sierpień 80 był w pańskim życiu przełomowy, wtedy, na podstawie wydarzeń ze stoczni gdańskiej i innych regionów Polsce, stwierdził Pan, że zajmie się działalnością społeczną?

A.Ś.: Niewątpliwie wtedy zaangażowałem się społecznie, a w rezultacie i politycznie. Wcześniej, żyjąc w PRL-owskiej rzeczywistości, nawet do głowy mi nie przyszło, że będę pełnił jakieś funkcje publiczne. Ale ten zryw narodowy, 10-milionowa Solidar-

ność zaświeciły promyk nadziei na zmianę ustrojową i postanowiłem spróbować ją wykorzystać. Rezultaty przerosły oczekiwania, ponieważ w 1980 roku myśleliśmy o poprawie losu ludzi, o namiastce wolności, a opatrność po ciężkiej dekadzie lat 80-tych, po stanie wojennym, dała nam całkowitą wolność i rozpad komunizmu w całej Europie.

S.Cz.: Wspomniany stan wojenny, delegalizacja Solidarności nie zniechęciły Pana do działania, a może wręcz przeciwnie, stwierdził Pan wówczas, że po takich decyzjach ówczesnie rządzących potrzeba determinacji, żeby wcześniej, czy później doprowadzić do transformacji w Polsce?

A.Ś.: Stan wojenny wywołał u wszystkich szok, ale powróciwszy z internowania zobaczyłem Polskę nie poddającą się. Koledzy wciągnęli mnie w konspirację, podziemie, w ruch wydawniczy porównywalny tylko z podziemnym ruchem wydawniczym

w czasie II wojny światowej. Wydawane gazety, książki, częste demonstracje wzbudzały nadzieje na zmianę sytuacji polityczno-gospodarczej. Z drugiej strony odczuwaliśmy uciążliwość inwigilacji ze strony Służby Bezpieczeństwa, ciągła niepewność dawała się mocno we znaki. Jednak cały czas liczyliśmy na kolejny zryw, mając w pamięci bunt społeczny odbywający się mniej więcej co dekadę w powojennej Polsce. I tak się stało, tylko, że tym razem w okolicznościach pokojowych. Przemiany w Polsce nastąpiły w sposób pokojowy i uważam ten fakt za wielkie wydarzenie historyczne nie tylko w skali kraju, ale i międzynarodowej.

S.Cz.: W wyborach 4 czerwca 1989 roku spodziewaliście się tak wielkiego, w zasadzie stuprocentowego poparcia społecznego?

A.Ś.: Osobiście myślałem o wygranej w trochę niższych rozmiarach, ale to nie tylko kwestia samych wyborów 4 czerwca, to sprawa szersza, zahaczająca o prawdziwy przełom ustrojowy, doprowadzający w rezultacie w krótkim czasie do wolnych wyborów prezydenckich w 1990 roku, a rok później do w pełni demokratycznych wyborów parlamentarnych. Czyli mówiąc inaczej do demokratyzacji Polski.

S.Cz.: Po transformacji Pan się wahał czy pozostać w tej strukturze związkowej, czy też przejść stricte do polityki?

A.Ś.: W latach 90-tych byłem przewodniczącym Solidarności w WSK Rzeszów, a później zostałem przewodniczącym Zarządu Regionu w Rzeszowie. Po dwóch kadencjach, kiedy Marian Krzaklewski, przewodniczący Komisji Krajowej Solidarności jednoczył prawicę pod szyldem Akcji Wyborczej Solidarność, siłą rzeczy część działaczy związkowych, w tym ja, przeszła do AWS. Po wejściu po raz pierwszy do Sejmu w 1997 roku, dokończyłem kadencję przewodniczącego Zarządu Regionu i powiedziałem, że od tej pory będę szeregowym członkiem Solidarności. I słowa dotrzymuję do dziś.

S.Cz.: Powiedzieliśmy już, że ta kadencja Sejmu powoli się kończy, zatem niebawem rozpocznie się kolejna kampania wyborcza do parlamentu. Podjął Pan już decyzję odnośnie kandydowania do Sejmu na kadencję 2019-2023?

A.Ś.: Tak, wystartuję w jesiennych wyborach z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu krośnieńsko-przemyskim, czyli z moich rodzinnych stron. Liczę na poparcie, jestem już na emeryturze, więc ten związek z Rzeszowem jest niewielki, mogę w całości poświęcić się sprawom dotyczącym społeczności ziemi brzozowskiej.

Rozmawiał Sebastian Czech

Tegoroczna edycja turnieju piłkarskiego GLORIA VICTIS z udziałem 4 drużyn wyłonionych po wcześniejszych eliminacjach odbyła się 28 lipca br. na stadionie sportowym w Górkach. W zawodach organizowanych przez Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie oprócz gospodarzy udział wzięły zespoły GLKS „Błękitni” Jasienica Rosielna, LKS „Iskra” Przysietnica i ULKS „Orły” Jabłonka.



W drodze do turnieju finałowego drużyna z Jasienicy Rosielnej pokonała LKS „Victoria” Niebocko 3 - 1 i zremisowała z GKS „Górnik” Grabownica 2 - 2. Z kolei zespół z Przysietnicy pokonał zespoły MKS „Sokół” Domaradz 4 - 1 i LKS Golcowa 3 - 1, a Orły Jabłonka wygrała z LKS „Płomień” Zmiennica 3 - 1. Rywalizacja w Górkach odbywała się w trudnych warunkach pogodowych, przy ponad trzydziestostopniowym upale. Nie przeszkodziło to jednak startującym drużynom w pokazaniu



swoich umiejętności i sportowych ambicji. W meczach półfinałowych Przysietnica rozgromiła Jasienicę 6 - 0, natomiast gospodarze okazali się lepsi od Jabłonki wygrywając 5 - 2. Przegrani zmierzli się w potyczce o miejsce trzecie, w której minimalnie lepszą okazała się ekipa „Błękitnych” wygrywając 4 - 3.



Gloria Victis 2019



Najwięcej emocji jednak dostarczył mecz finałowy, bowiem w regulaminowym czasie padł remis 1 - 1 i o tym kto wzniesie puchar zwycięzcy zdecydowały rzuty karne. Przysłowiowy łut szczęścia bardziej sprzyjał faworyzowanej drużynie z Przysietnicy, która wygrywając serię „jedenastek” 8 - 7 mogła się cieszyć z triumfu w całej imprezie.

Po zakończonych rozgrywkach występujące zespoły uhonorowano pucharami i nagrodami w postaci sprzętu sportowego. Wręczyli je Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski, Leszek Gierlach – Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie, Grzegorz Ostrowski – Skarbnik PZ LZS w Brzozowie oraz Grzegorz Konopka – Prezes LKS Górki.

Dla licznie zgromadzonej publiczności nie lada atrakcją okazała się musztra paradna w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP w Wyszokowie (Mazowsze) i Dzielnicowej Ludowej Orkiestry Dętej „Roksolana” z Ukrainy. Sponsorem imprezy byli: PGE Odnawialna Energia, Agroturystyka na Równiach, KROS, Kantor Wymiany Walut w Brzozowie, Game Serwis Krosno, a nagrody zostały ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Leszek Gierlach

Drugie miejsce drużyny OldBoys Haczów

Już po raz czwarty drużyna OldBoys Haczów wzięła udział w międzynarodowym turnieju piłki nożnej OLD BOYS CUP 2019, którego organizatorem była drużyna OldBoys Koszyce – Tahanovce (Słowacja).

Turniej odbył się 29 czerwca 2019 r. na stadionie Koszyce-Sokoła. W zmaganiach sportowych udział wzięło sześć zespołów: OBT Tahanovce, OldBoys Koszyce, OldBoys 2000 Bardejov (wszystkie drużyny Słowacja), FC Tiszaujvaros (Węgry), FC Mamer 32 (Luxemburg) oraz OldBoys Haczów.

Losy pierwszego miejsca ważyły się do ostatniego meczu turnieju, w którym spotkały się dotychczas nie pokonane zespoły. Drużyna OldBoys Haczów ostatecznie nie sprostała drużynie OldBoys 2000 Bardejov, przegrała 0-2 i zajęła wysokie drugie miejsce w całym turnieju. Natomiast drużyna OldBoys 2000 Bardejov zdobyła pierwsze miejsce nie tracąc punktów w całym turnieju.

W wyniku przeprowadzonej rywalizacji pierwsze miejsce przypadło drużynie OldBoys 2000 Bardejov, drugie OldBoys Haczów, trzecie FC Mamer 32, czwarte OBT Tahanovce, piąte FC Tiszaujvaros i szóste OldBoys Koszyce. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Leen Dean (FC Mamer 32), królem strzelców został Pavol Valko (9 goli, OldBoys 2000 Bardejov), a najlepszym bramkarzem Benedykt Pitera (OldBoys Haczów). Zwycięska drużyna OldBoys 2000 Bardejov otrzymała przechodni puchar OLD BOYS CUP, którym może się szczycić przez kolejny rok.

i dyplomy ufundowane przez organizatorów turnieju. Dla drużyny z Haczowa było to już kolejne doświadczenie w turnieju międzynarodowym.

Zespół OldBoys Haczów wystąpił w składzie: Benedykt Pitera, Rafał Krzysik, Areniusz Filak, Maciej Szajna, Marcin Ginalski, Wojciech Gębuś, Zbigniew Wójcik, Marek Sobota, Tomasz Kaczkowski.

Tomasz Kaczkowski



ZGRZYT

Kwartalnik Ruchu Poetyckiego

ZACHODZĄCE SŁOŃCE

Zapachy dzieciństwa
Są pieczonym ciastem
Cukierni zapachem
Kawy palonej.

Słońce zachodzące,
Zostań jeszcze
przez chwilę,
Nie chcę ciemności.
Odejścia się boję.

Myśli moje wracają
Do czasów odległych,
Spania pod namiotem
Rajdów z PTTKu.

Moje serce krzyczy
Woła czasy zamierzchłe
Niech powróci ogień
Moje serce spłonie.

Móc zatracić się
W niczym, niebycie
odległym.
Móc powrócić w objęcia
Matki jeszcze młodej.

Z dziećmi od sąsiadów
Biegać boso po rosie
Nikt się nie przejmował,
Nie martwił się o nic.

Zabierz mnie do świata
Tak już odległego
Chce przywołać kolory
Zapachy i twarze.

Słońce zachodzące
Moich przeżyć,
wspomnień.
Zostań jeszcze przez
chwilę.
Odejścia się boję...

Anna Wiatrak

natarczywy pocałunek
jakby miał zedrzeć skórę
zostawiając samo mięso
zostawiając same kości

natarczywy pocałunek
zaznaczający granicę
na szyi
piersiach
brzuchu
udach

i skóra zdobiąca szkielet

zdradzą Cię dłonie
wybielone
wypielęgnowane
spiłowane paznokcie
żyły układające się miękko...

zdradzą Cię dłonie
obsypane
złuszczonym naskórkiem
tak czyste
że aż do krwi i...

nerwica natręctw
czy tylko niezgodność natury...

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

PRZED ZALICZENIEM

dostałem notatki
z nadwrażliwą wiarą
mówiłem że
zwątpiłem
wysłuchiłaś wspierając
powtarzałaś retoryczne pytanie
dlaczego
zobacz jakiego masz wariata

Krzysztof Graboń

W roztopach białej flagi
na drzewcu pierwiosnka
świeży powiew świta,
wdech -skrzydeł jaskółczych
w oddechu słowika.
rzeka promieniuje
w łańcuch górskich
łzawień.
refleks zapatrzonej
tkliwie -na zagajnik.
szumem świerków płonie
negliż na obłoku,
zamarły w rozpacz
huculskie chochoły .
wskrzese przy grobie :
serca ,uszy ,oczy
z gleby -
ludzkich sumień
w płodnym łonie wiosny.

Józef Tomoń

Wtulony w skórzanym śnie
czuję co znaczy
ulga
gdy z tęsknoty
odchodzi pamięć
słyszę jak mapa
w dotyku płonie
kiedy
poczuje zimno
w pustelni niedokończonej
modlitwy
gdzie na planszy
w ciepłej wilgoci
umarły blaski

Józef Tomoń

niewidzialność
dzień za dniem
zamknięty pomiędzy ciszą
a niemym krzykiem
na grzbiecie czasu
odchodzi
bezwrotnie stracony

nie widzisz
nie słyszysz
nie czujesz
jak boli niewidzialność

uwikłany w spirali codzienności
garści swych marzeń
pędzisz naprzeciw
bez kalendarza

zapomniałeś
że kiedyś
znaczy za późno

© Halina Urban z tomiku *Gorzkie migdały*.

dłonie mnie zdradzają
skóra na kościach
zasłania dojrzewającą nerwicę
i ciche być może
wychodzące z Twoich ust

dłonie mnie zdradziły
między lakierem a obrączką
spękane zagięcia
wyćwiczony odruch odwagi

dłonie mnie zdradzą
jeśli nie kupię jutro
czerwonego kremu
jak miłość
jak krew
jak spękana skóra
na zdradzieckich dłoniach...

Katarzyna Tercha-Frankiewicz

SŁOWO POCIESZENIA

słuchając
odczujesz serce

ogarnij się
nie jestem
posądkiem

Krzysztof Graboń

Zmęczone słońce chowa się za górę
Posłanie na taflę jeziora ma przygotowane
Chowa się powoli z nadzieją,
że bajką kolorową ktoś je uraczy, zadowolony

Rzuca promieniami
pomiędzy domami
szuka w trawach ,
między drzewami

Przebłąski zostawia
cienie przecinając
po kilka razy obraca się, wracając

Nie pędzi na oślep
ma wiarę w człowieka

Ma świadomość że się kiedyś doczeka

Agnieszka Mrozek

SFIKSOWANE MYŚLI

można przy pierwszym podejściu
krzywdząc
dominacją zaprzestano rozumowania
dochodzi do kłótni
jako choroby cywilizacyjnej XXI wieku

rozpłynie
jak metaforyczny kamień

Krzysztof Graboń


Dzisiaj nie napiszę o miłości wiersza
o tym jak jedno drugie kocha
ani o tym jak to jest gdy ma się focha

Nie wspomnę o tęsknotach
o tym jak smakuje czekanie
czy rozczarowanie
Żadnych patriotycznych wzlotów
Wyłączam bajanie

Dzisiaj poobserwuję Prawdę
która buty kłamstwa włożyła
i Kłamstwo w szpilkach
które prawda dla odmiany wdziała

...odczuwam drżenie
w uszach brzęczenie...

W zasadzie chadzają równolegle
choć kształt ścieżki inny
Jak Jing i Jang połączone

Prawda w szpilkach nie czuje swobody
Kłamstwo do kamuflażu przyzwyczajone
wkłada zgrabne
lecz nie specjalne czółenka
Pomęcz się by tylko inni widzieli

Dla pewności podbiega do dzwonu
...i uderza - by ci którzy nie widzieli
...usłyszeli...

Agnieszka Mrozek

za oknem

czasem wiatr
otwiera okno do ogrodu wspomnień
z jaśminami
bzem
i dziką jabłonią
zadrży serce
muśnięte wspomnieniami
a policzki czerwienią zapłoną
wróci obraz
pachnący trawą
z siwym koniem
kogutem
na płocie
ciężką pracą
co pukała co rano
do drzwi domu

a potem

potem
srebrem zaszkłą się oczy
jedna kropla
za drugą
na rzęsach
dziwne
przecież deszcz nie pada
zamknę okno
bo zmokną mi wiersze

© Halina Urban z tomiku Ścieżkami emocji.

SŁOWO

to wypowiedziane
i to na końcu języka
to za którym stoisz ty sam
i to co za uszami bryka
to miłe i to toksyczne
to szeptane, mile słuchane
i to co łyż wyciska
w stany różne wprowadza
to co jest impulsem do działania
i to bakterią będące
to wyrafinowane, cwane
więcej lub mniej - jednak wypowiedziane

potrafi wprowadzić w stan euforii
lub upodlenia
w ciemny tunel wpuści
i na łące położy

wypowiedziane które się opłaca
lub które przywali
to właśnie przez słowo
lub dzięki słowu
jesteśmy na ruchomej szali

przyjęte lub odrzucone
każde ma moc...
...każde!

Halina Urban

zdużone magnolii kwiaty
zawiał od wschodu
krwawy wiatr
liście bez korzeni

chmurne sklepienie
fioletu
wieczorny błyskawic świt
zaklina oczy
samowarny czereśniowy
czaj

ogień tysiąca świec
od nowa rozpoczęty
księżycowy cykl
błądzące miłością
żrenice

Kamil Frankiewicz



ZGRZYT

AUTSAJDER

Czemu milczę
Smuć się
Samotność w tłumie
Znowu
Ale...

Przegląd dni tygodnia
Filmy z mordobiciem
Trzymają w napięciu
Piątek już
Sobota jest

Unikam miejskiego
Stylu życia
Betonowej
Zabudowy

Jestem wilkiem
Czuję to we krwi

Przyciągają mnie góry
I szlaki
I rzeki
Strumienie
Kamienie

Jestem wilkiem
Spaceruję sam
Z dala od ludzi
I miast

Y-XXII

Moja dusza jest
Uwięziona w blasku
Spadającej planety

Y-XXXIII

Wyszedłem z piekielnych
Opisów wewnątrz blokowych

I małych domów
W cieniu innych dachów

Szorstki śnieg
Na tablicy tam

I tu w księgach
Cymeliach rękopisach

Średniowiecze
Starożytność

I powrót
Do przeszłości

Blisko blisko
To ostatni

Znak powrotu
Czekaj na mnie

Czekaj i pisz
Kiedy tylko chcesz

Pisz przyjadę
Powrócę wyrwę się

Z watahy spraw
Powrócę jeszcze raz

Y-XXXV

Kiedyś pisałem że
Jestem wilkiem

I tak zostało
Nie zmieniłem się

Żyję tak samo
Jak wtedy

Między kratami
Leśnych pieśni
Wieczór nadchodzi
Po nocy

A noc
Po dniu

Wiem
Wiem

Mówiłaś mi
Wiem

Jak proch
Na polu

I czarny kot
Na parapecie

Powstaję z jęku
Mroku

Marcin Kwilosz

GOŚCINNIE WIERSZ JANUSZA WIECZORKA

W BIBLIOTECE

Awicenna obok Abramowa
I Zoszczenko obok Zaratustry
Choromański, Chomeini
I dla jakiej to przyczyny
Posadzili Prusa obok Prousta?
Pani za biurkiem urzęduje
I w kartoteki się wpatruje
I alfabetem posługuje
Bo system pani tak dyktuje?
Taki alfabet proszę Pani
W tym miejscu całkiem jest do bani
To tylko paru dźwięków zapis
Albo przed drzwiami baru napis
Że piwo tu sprzedają tanie
Te wszystkie książki to zbiór który
Tworzy coś na kształt partytury
Wiolinów trele, alty – czasem
Jakiś filozof huknie basem
Broniewski – blachy, i rzecz pewna
Leśmian to instrumenty z drewna
Tuwim, to smyczki – proszę wierzyć
W te struny trudno jest uderzyć...
Żeby załkały i płakały
W tym jest mądrości zapis cały...
A poza tym, proszę Pani te wszystkie książki są
tylko subtelną próbą uchwycenia napięć, które
czają się gdzieś w niezmiernych eonach
i oczekują na możliwość nanosekundowej ma-
nifestacji... Wszechświat jest tylko ulotnym
brzmieniem, który można zanotować na sied-
miu poziomach...
A pani to tak A L F A B E T Y C Z N I E?
UWOLNIĆ ERYSTYKĘ !!!
NIEDOŚWIADOMOŚĆ WIECZNIE ŻYWA !!!
PRECZ Z DYKTATURĄ ABECADŁA!!!

Wydawca:

Starostwo Powiatowe w Brzozowie
ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 426 45
www.powiatbrzozow.pl | starostwo@powiatbrzozow.pl

Skład i łamanie:

Redakcja Brzozowskiej Gazety Powiatowej
Druk: HEDOM w Krośnie

Prawa autorskie:

Członkowie Ruchu Poetyckiego ZGRZYT
Grafiki: Katarzyna Tercha-Frankiewicz

Kontakt:

www.facebook.com/ruchpoetyckizgrzyt
ruchpoetyckizgrzyt@wp.pl



Niezły Meksyk

Tytułowe hasło to tegoroczny motyw przewodni siódmej edycji zawodów longboardowych, które jak co roku zorganizowane były w Izdebkach. Stawili się na nie fani desek zarówno z kraju jak i z zagranicy.

Izdebki Camp na stałe weszły w kalendarz imprez polskiej sceny longboardowej. – Tak naprawdę, to w tym momencie jedynie w Izdebkach organizowane są tego typu zawody. Jeszcze kilka lat temu można było wybierać pomiędzy Gdańskiem, Krakowem, Karpaczem czy Warszawą. Wydaje się, tak z obserwacji, że obecnie następuje zmiana pokoleniowa. Widać to również po naszych uczestnikach. Jeszcze kilka lat temu, znaliśmy ok. 90% osób z imienia i z nazwiska. A teraz jest dużo młodych ludzi, którzy rozpoczynają swoją przygodę z deską. Ogromnie to cieszy, bo z tego co słyszymy, jest szansa, by w końcu longboard wszedł jako dyscyplina na olimpiadę. W przyszłym roku na olimpiadzie można będzie już zobaczyć zawodników na deskorolkach, a mamy nadzieję, że na kolejnej pojawi się longboard, choćby jako dyscyplina pokazowa. Byłoby to bardzo dobre rozwiązanie dla tego sportu, a już na pewno jego promocja – mówił Brunon Kapała – Namaczyński – współorganizator Izdebki Camp.

W tym roku do Izdebek zjechało 140 fanów longboardu. Wśród nich byli mieszkańcy różnych rejonów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Również ich wiek był zróżnicowany – od 15 do ponad 40 lat. Impreza była dwudniowa. W pierwszy dzień zorganizowano zjazdy freeride'owe, które dały

zawodnikom możliwość rozjeżdżenia i zapoznania się z trasą. Niestety, z uwagi na warunki pogodowe, odwołano slide jam, w trakcie którego każdy mógłby się



popisać efektownymi sztuczkami wykonywanymi na longboardzie. Drugi dzień upłynął pod znakiem zawodów. Zawodnicy rywalizowali w dwóch kategoriach: open (kobiety i mężczyźni) oraz kobiet. W kategorii open najlepsze czasy uzyskali: dr Marcin Piwnik z Łodzi, Hubert

Czacza z Poznania i Dawid Pabian z Krakowa. Wśród kobiet najlepiej pojechały: Aleksandra Galus z Poznania, Agnieszka Półtorak z Wrocławia i Laura Godek z Kielc. – Taki podział kategorii jest chyba najlepszym i najbardziej optymalnym rozwiązaniem, gdyż dzięki temu dziewczyny mogą pojechać więcej. A wbrew pozorom wcale nie jest ich mało i znakomicie sobie radzą. W Stanach Zjednoczonych jest dziewczyna jeżdżąca właśnie w kategorii open w Mistrzostwach Świata i nawet jeśli nie jest pierwsza, to zawsze jest w pierwszej trójce. Ogromnie się z tego cieszymy, bo to pokazuje, że sport, który na pierwszy rzut oka wydaje się typowo męski, wcale taki nie jest. Płeć nie ma tu żadnego znaczenia – podkreślił Szymon Śmiałek, współorganizator Izdebki Camp.

Mimo zmiennych warunków pogodowych sama impreza przebiegła dosyć sprawnie. – Chcielibyśmy jak najdłużej organizować Izdebki Camp. Zarówno cała społeczność lokalna jak i władze są otwarci i mega pomocni. Mieszkańców możemy zapytać o wszystko, zawsze nas dobrze pokierują czy doradzą. Nieraz pożyczaliśmy od nich też różnego rodzaju sprzęty np. kosy elektryczne. Naprawdę spotykamy się z wielką życzliwością. Czujemy, że jesteśmy w gościach i staramy się, by te wzajemne interakcje odbywały się na bardzo dobrym poziomie. Trzeba tutaj też jasno powiedzieć, że te wszystkie akty dobrej woli, sympatii sprawiają, że czujemy się tam dobrze i możemy organizować Izdebki Camp. Za to z całego serca dziękujemy. Słowa wdzięczności chcielibyśmy skierować również do władz lokalnych – zarówno gminnych, powiatowych oraz wojewódzkich za to, że znowu mogliśmy zorganizować kolejny event, dziękujemy także sołtysowi Izdebek, policji i miejscowej OSP, a także sponsorom imprezy oraz wolontariuszom, którzy wytrwale pracowali podczas imprezy – zgodnie stwierdzili Brunon Kapała – Namaczyński i Szymon Śmiałek.

Organizatorzy Izdebki Camp zgodnie twierdzą, że longboard nie jest niebezpieczną dyscypliną. Pozwala za to aktywne, ciekawe i fajnie spędzić wolny czas. – Tak jak ze wszystkim, ważny jest zdrowy



rozsządek. Śmiało można to porównać z jazdą na rowerze – jeśli nie umiem na nim jeździć, to nie będę zjeżdżał z najwyższej góry. W Polsce nigdy nie odnotowano jakiegoś ciężkiego wypadku na desce longboardowej. Niezwykle ważna jest też ochrona. Społeczność pilnuje jazdy w kasku. Kto tego nie przestrzega spotyka się z ostracyzmem. Głowę trzeba chronić – jest tylko jedna. Wiemy, że jest kilka osób w Izdebkach, które chciałyby się nauczyć jeździć. Jeśli zebrałyby się grupka z przyjemnością ją przeszkolimy. Na longboardzie każdy może jeździć, tak jak na rowerze. Nie trzeba mieć jakiś

specjalnych predyspozycji. Wystarczy chęci i zapał. Również sam sprzęt nie jest ogromnym wydatkiem. Na początek w zupełności wystarczy budżet ok. 600 - 700 złotych, za który można kupić deskę, osprzęt do niej i ochraniające wraz z kaskiem. Ten zakup będzie służył dobrych kilka lat. Generalnie środowisko longboardowe jest bardzo komunikatywne. Ludzie sprzedają swój stary sprzęt czy się wymieniają. Można więc spokojnie zakupić sprzęt z drugiej ręki, co jest nawet lepsze, bo lepiej kupić używany sprzęt dobrej marki niż nową deskę, a średniej jako-



ści. Nie ma też granicy wiekowej, bo nawet z maluchami 6 czy 7 letnimi można spokojnie zacząć zabawę z deską. Longboard jest w tej wyjątkowej sytuacji, że jest sportem freestyleowym, więc nikt nikomu nie będzie mówił, że coś ma robić w ten i tylko ten jedyny sposób – podsumował Brunon Kapała – Namaczyński.

W gronie tegorocznych sponsorów byli: Alternative Longboards, Luca Longboards, Wyjazdowi.pl, Bcx24, Stant wear, Hell's Boards, SklepDeskami, Deskshop.pl, Core Longboards, Longboard Girls Crew Poland, Sów-Pol oraz Budominex.

Elżbieta Boroń, fot. Michał Adamczyk Photography



Dwa medale łuczników

29 czerwca br. w Makowisku odbyły się Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w łucznictwie. W zawodach wzięło udział 93 zawodników z następujących klubów województwa podkarpackiego: Sagit Humniska, Górnik Humniska, Jar Kielnarowa, ŁUKS Jedlicze, Piast 25 Rzeszów, Tramp Jarosław, Makovia Jarosław, Resovia Rzeszów, RSS-R Legenda Rzeszów. Z klubu Sagit Humniska i Górnik w zawodach wzięło udział 12 zawodników, którzy rywalizowali w następujących kategoriach wiekowych:

- kategoria open (powyżej 18 roku) strzelano z odległości 70 m x 2, po eliminacjach strzelano pojedynki

- kategoria Masters (powyżej 40 lat) strzelano z odległości 30 m
- kategoria Junior młodszy (16-18 lat) strzelano z odległości 60 m x 2 po eliminacjach strzelano pojedynki
- kategoria młodzik starszy (15 lat) strzelano z odległości 50 i 30 m
- kategoria młodzik (13 - 14 lat) strzelano z odległości 40 i 20 m
- kategoria dziecko (11 - 12 lat) strzelano z odległości 25, 20, 15, 10 m
- kategoria dziecko młodsze (do 10 lat) strzelano z odległości 15,10 m

Zawodnicy klubu Sagit i Górnik zajęli następujące miejsca:

- w kategorii dziecko młodsze brązo-



wy medal i tytuł II Wicemistrza Województwa zdobył Bartek Telesz, 4 miejsce zajęła Julia Bąk (Górnik), 8. Jakub Kij (Sagit) i 9. Wiktor Szmigiel (Sagit),

- w kategorii dziecko na 5 miejscu uplasował się Piotr Supel (Sagit),

- w kategorii młodzik 4 miejsce przyznano Oliwii Rybie (Sagit) i również Patrykowi Woś (Sagit), 6. Kacprowi Przybyłe (Sagit) i 8. Patrycji Rybczak (Sagit),

- w kategorii junior młodszy tytuł Wicemistrza Województwa Podkarpackiego i srebrny medal zdobyła Ewa Janocha (Sagit),

- w kategorii open 5 miejsce zajął Jerzy Puchyr (Sagit), a 6. Konrad Kij (Sagit).

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania dla Burmistrza Brzozowa oraz firm: Elektromontaż z Rzeszowa, Polikat z Brzozowa, Elan z Brzozowa, Cukiernia Wacława Bieńczyka, Stanisław i Józef Telesz, Gustek – Trans. Bez ich wsparcia nie byłoby sukcesów.

tekst i zdjęcia: zt





Piłkarska Kadra Czeka



W dniach 14-17 lipca br. drużyna trampkarzy Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego w Bliznem wzięła udział w Finale Centralnego Ogólnopolskiego Turnieju LZS Chłopców „Piłkarska Kadra Czeka”,

który już tradycyjnie odbywał się w Zamościu. W turnieju wzięło udział 11 drużyn reprezentujących województwa: lubelskie, opolskie, świętokrzyskie, wielkopolskie, dolnośląskie, pomorskie, śląskie, warmińsko-mazurskie, łódzkie, podlaskie i podkarpackie. W wyniku emocjonujących zmagania nasza drużyna zajęła szóste miejsce, a turniej wygrała reprezentująca województwo pomorskie drużyna ze Starogardu Gdańskiego.

W drużynie ULKS Blizne wystąpili chłopcy z roczników: 2004, 2005 i 2006: Jakub Bielawski, Michał Chęć, Karol Górniak, Michał Herbut, Mateusz Leśniak, Hubert



Malinowski, Kamil Skiba, Kryspin Nogaj, Krystian Skotnicki, Szymon Szczepek, Kacper Orłowski, Kacper Stanek, Wiktor Baranik, Kacper Żyła, Patryk Żyła, Kamil Gębuś. Trenerem drużyny jest Marian Wojtowicz, a opiekunem na turnieju była Aneta Wojtowicz – Chęć.

Wyjazd na turniej był możliwy dzięki darczyńcom a byli nimi: Wójt Gminy Jasienica Rosielna/Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej, Starosta Brzozowski oraz firmy: Drewger, Kamieniarstwo, Biuro Rachunkowe, Biskar, Skarpol, Jadmar, Elan, HTP Hurtownia Odzieży Używanej, Eleo - Budmax, Agnieszka Wawczak - Auto Szkoła, Fraf – Met, Gran – Pik Liwocz, Alta, Roboclean – Puricom Poland, Budmatex i Centrofarb. Swój wkład wnieśli także rodzice zawodników.

Marian Wojtowicz



XIV Memoriał im. Zbyszka Barańskiego



Po raz kolejny triumfatorami Memoriału im. Zbyszka Barańskiego zostali piłkarzy oldboje z Brzozowa. Tegoroczna, czternasta już edycja tych rozgrywek odbyła się 4 sierpnia na stadionie MOSiR w Brzozowie. Oprócz zwycięzców w imprezie wzięły udział zaprzyjaźnione drużyny z Haczowa, Bliznego i Humnisk. Zawody były niezwykle zacięte, gdyż na sześć meczów, aż cztery kończyły się remisami. Ekipa z Brzozowa zanotowała wygraną i dwa remisy, co przy pięciu zgromadzonych punktach pozwoliło jej na wygranie imprezy. Drugie miejsce z czterema punktami przypadło Bliznemu, trzecie za jej Humniska (3 pkt.), a czwarte – Haczów (2 pkt.).

Podczas ceremonii zakończenia Leszek Gierlach wraz z Piotrem Wroną z Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie wręczyli uczestniczącym zespołom dyplomy, puchary oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Ponadto okazałym bukietem kwiatów uhonorowano Zofię Barańską – obecną na memoriale wdowę po byłym, zasłużonym dla Brzozowa piłkarzu, działaczu i trenerze.

Turniejowe spotkania sędziował Michał Pilszak, a medycznie imprezę zabezpieczał Henryk Kostka.

Leszek Gierlach

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń

Druk: HEDOM w Krośnie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl



110

lat

GIMNAZJUM I LICEUM W BRZOSZOWIE

ZAPRASZAMY
NA JUBILEUSZOWY

ZJAZD

ABSOLWENTÓW

20-21 września 2019 r.

ZGŁOSZENIA:

110lat.lobrzozow.pl lub tel. 13 43 417 74



80. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ



ZAPRASZAMY

na POWIATOWO-GMINNE obchody

3 WRZEŚNIA

BRZÓZÓW

9.30

ZBIÓRKA POCZTÓW SZTANDAROWYCH
PRZY BRZÓZOWSKIM DOMU KULTURY

10.00

UROCZYSTA MSZA ŚW. NA RYNKU W BRZÓZOWIE

11.30

UROCZYSTOŚCI PRZED POMNIKIEM
„TYM, KTÓRZY ŻYCIE POLSCE ODDALI”

- Modlitwa za Ojczyznę
- Wystąpienia gości
- Apel poległych i salwa honorowa
- Złożenie kwiatów przez delegacje

12.45

KONCERT PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH W WYKONANIU
ZESPOŁU WOKALNEGO „SOUL” NA RYNKU W BRZÓZOWIE



BURMISTRZ
BRZÓZOWA



STAROSTA
BRZÓZOWSKI